



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1445)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (156.)
oraz Komisji Skarbu Państwa
i Infrastruktury (116.)
w dniu 21 września 2004 r.

V kadencja

Perspektywy rozwoju usług pocztowych na obszarach wiejskich
w aspekcie restrukturyzacji Poczty Polskiej

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 13)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury Jerzy Suchański)

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Witam bardzo serdecznie w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jej przewodniczącego, pana senatora Pieniżka, siedzącego obok mnie, a także w imieniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Witam bardzo serdecznie wszystkich przybyłych na nasze zaproszenie, witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Wojciecha Hałkę, witam pana Emila Płodzienia, zastępcę prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty, witam przedstawicieli Poczty Polskiej, związków zawodowych, dziennikarzy, wszystkich, którzy przyjęli nasze zaproszenie.

Na dzisiejszym posiedzeniu dwóch połączonych komisji: Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury będziemy mówić o perspektywach rozwoju usług pocztowych na obszarach wiejskich w aspekcie restrukturyzacji Poczty Polskiej.

Zanim rozpoczniemy obrady, chciałbym bardzo gorąco i serdecznie powitać na naszym posiedzeniu nowego kolegę senatora pana Ryszarda Matusiaka, który został wybrany 28 lipca tego roku, jest to jego pierwsze posiedzenie. Kolega został wybrany w okręgu legnickim z Ligii Polskich Rodzin. Był posłem w poprzedniej kadencji, członkiem dwóch komisji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i również Komisją Skarbu Państwa, Uwłaszczenia i Prywatyzacji, stąd też nieprzypadkowo witam kolegę gorąco na naszym posiedzeniu. Wiem, że ma dwóch synów i żonę Krystynę.

Szanowni Państwo, przechodzimy do omówienia perspektyw rozwoju usług pocztowych na obszarach wiejskich w aspekcie restrukturyzacji Poczty Polskiej.

Nieprzypadkowo wspólnie z panem senatorem Jerzym Pieniżkiem i z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi postanowiliśmy poświęcić wspólne posiedzenie temu tematowi. Uważamy, że rozwój usług pocztowych na obszarach wiejskich jest najsłabszym ogniwem w rozwoju tych usług w systemie Poczty Polskiej i nie tylko. W związku z tym chcieliśmy się dowiedzieć, jak ta sytuacja wygląda dzisiaj i jak w aspekcie proponowanych zmian będzie wyglądać w przyszłości. Dlatego też biorąc pod uwagę różnego rodzaju wydarzenia, jakie ostatnio szerokim echem odbijały się słusznie bądź niesłusznie w mediach, poprosiliśmy i związki zawodowe, i osoby, które mogą wnieść bardzo wiele do tego tematu.

Na dzisiejsze posiedzenie mamy przygotowane następujące materiały: specjalnie przygotowane na nasze dzisiejsze posiedzenie przez Poczta Polską opracowanie

„Perspektywy usług pocztowych na obszarach wiejskich w aspekcie restrukturyzacji poczty” oraz materiał przygotowany przez profesora doktora habilitowanego Henryka Babisa, doktora Tomasza Sondej, doktora Jacka Buko z Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego.

Poprosiliśmy ekspertów, którzy za chwilę pojawią się na tej sali, aby byli uprzejmi przygotować na nasze dzisiejsze posiedzenie stosowny materiał na temat: „Dostępność usług pocztowych na obszarach wiejskich w Polsce na tle Unii Europejskiej”. Jeszcze raz serdecznie państwa witam.

Panie Ministrze, czy pan, czy ktoś z pana upoważnienia zaprezentuje połączonym komisjom materiał?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Wojciech Hałka:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowny Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym powiedzieć, że mamy jeszcze trzeci materiał na ten sam temat, przygotowany do debaty na wspólne posiedzenie obu komisji przez Departament Poczty w Ministerstwie Infrastruktury.

Jeśli państwo pozwolą, na wstępie chciałbym powiedzieć kilka słów, że termin tego spotkania zbiega się trwającym w tej chwili równolegle w Bukareszcie trzytygodniowym kongresem Światowego Związku Poczтового. W ubiegłym tygodniu miałem przyjemność uczestniczyć w otwarciu i rozpoczęciu tego kongresu. Przybyło ponad tysiąc sześciuset delegatów z całego świata, zebrali się tam przedstawiciele zarówno rządów, jak i organizacji pocztowych, poczt narodowych, poczt prywatnych, firm przewozowych, firm kurieskich, wszystkich firm działających na rynku usług pocztowych i przewozowych.

Ten kongres ma o tyle dla nas znaczenie, że odbywa się tam duża debata na temat tak zwanej bukareszteńskiej strategii dla rynku pocztowego. Kongresy odbywają się co pięć lat. Kongres w Bukareszcie prawdopodobnie zdecyduje o skróceniu cyklu spotkań do okresu czteroletniego i zapewne kolejny odbędzie się w 2008 r. Poprzedni kongres odbył się w Pekinie, przedtem w Seulu, następny jest planowany w kraju afrykańskim, ale nie jest to jeszcze przesądzone.

W trakcie debaty przedstawiono bardzo interesujące analizy rozwoju, szans i zagrożeń rynku usług pocztowych w poszczególnych regionach świata, między innymi taki raport przedstawił Bank Światowy, do którego wielu uczestników kongresu, czego byłem świadkiem, adresowało postulaty, by również Bank Światowy włączył się we wsparcie w finansowanie procesów restrukturyzacyjnych i modernizacyjnych przedsiębiorstw pocztowych. Świadczy to o tym, że znaczenie rynku usług pocztowych jest daleko szersze, wykracza poza nasz rynek krajowy, od dawna jest dostrzegane również na arenie międzynarodowej i od dawna też zauważono zmiany w kształcie funkcjonowania rynku pocztowego. Wynika to ze zmian regulacyjnych wprowadzanych w poszczególnych regionach świata. Najkrócej mówiąc, wiąże się to z liberalizacją tych rynków, czyli otwieraniem tych rynków dla nowych przedsiębiorstw, które mogą wkraczać na rynek i świadczyć usługi przewozowe w zakresie korespondencji i przesyłek, również pocztowych.

Jednym z podstawowych elementów debaty już w pierwszych dniach kongresu – utworzono specjalną grupę roboczą, prowadzącą te debaty – jest kwestia wymogów,

jakie należy stawiać w zakresie świadczenia pocztowej usługi powszechnej. Toczy się debata na temat definicji pocztowej usługi powszechnej, co się przez to rozumie w poszczególnych krajach, czy i w jakim stopniu powinny być ujednoczone standardy świadczenia usługi powszechnej nie tylko na rynku krajowym, ale również w obrocie międzynarodowym i światowym, jest to jeden z podstawowych elementów dyskusji o strategii bukareszteńskiej.

Uczestnicy kongresu przywiązują dużą wagę do dyskusji i do rezultatów ustaleń kongresu, który prawdopodobnie sformułuje różnego rodzaju rekomendacje i zalecenia również w zakresie kształtowania rynku telekomunikacyjnego, stawiania wymagań co do powszechności, dostępności usług pocztowych. Jak sądzę, te rezultaty wiążą się w znacznej mierze z naszą dzisiejszą debatą.

W informacji przygotowanej w Departamencie Poczty w Ministerstwie Infrastruktury omawiamy nieco szerzej kwestie dotyczące perspektywy rozwoju usług pocztowych na obszarach wiejskich, ale chciałbym się krótko skupić tylko na dwóch kwestiach.

Kwestia usług świadczonych przez operatora zobowiązanego do świadczenia usług powszechnych na terenach wiejskich jest przedmiotem ścisłej regulacji wynikającej pośrednio z ustawy o Przedsiębiorstwie Państwowym Użyteczności Publicznej Poczta Polska i z ustawy – Prawo pocztowe. Ustawy te definiują obowiązki Poczty Polskiej jako operatora usług powszechnych. Ostatnio te obowiązki zostały jeszcze doprecyzowane w statucie tego przedsiębiorstwa, gdzie wprost zapisano, jakie to obowiązki w tym zakresie ciążyą na przedsiębiorstwie, jakiego rodzaju usługi z zakresu usług powszechnych Poczta Polska jest obowiązana świadczyć, a jakie może świadczyć, jest cały katalog usług i rodzajów działalności gospodarczej, do której Poczta Polska jest upoważniona. Statut został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Poczty Polskiej i zatwierdzony przez ministra infrastruktury. Zmiany w statucie w tym zakresie zostały skierowane do opublikowania w dzienniku urzędowym.

Z kolei na podstawie art. 46 ust. 3 ustawy – Prawo pocztowe minister infrastruktury 9 stycznia tego roku wydał rozporządzenie w sprawie warunków wykonywania powszechnych usług pocztowych, gdzie ściśle określono wymagania, jakie operator powinien spełniać świadcząc usługi na terenach wiejskich.

Zgodnie z tym rozporządzeniem ustalono, że na terenie kraju powinno działać co najmniej osiem tysięcy dwieście czterdzieści placówek świadczących usługi powszechne, że jedna placówka operatora powinna przypadać ma każde 65 km² terytorium na obszarach wiejskich, w każdej gminie powinna być uruchomiona co najmniej jedna placówka. W przypadku gmin liczących mniej niż dwa tysiące pięćset ludności dopuszcza się objęcie tej gminy usługami placówki działającej na terenie sąsiedniej gminy lub usługami placówki ruchomej pod warunkiem, że taka lokalizacja zapewni obsługę klientów zamieszkałych na danym terenie, a ponadto zostanie ona uzgodniona z właściwym wójtem, burmistrzem bądź prezydentem miasta.

Jeśli chodzi o stan wykonywania parametrów określonych w rozporządzeniu, to według informacji, jakie posiadamy w ministerstwie, i stanu na dzień 15 września bieżącego roku, Poczta Polska dysponuje siecią ośmiu tysięcy trzystu czterdziestu ośmiu placówek pocztowych, czyli kryterium określone w rozporządzeniu jest tutaj spełnione. Trzeba dodać, że w tej liczbie dwa tysiące dziewięćdziesiąt pięć placówek to agencje pocztowe. Na obszarach wiejskich natomiast działają cztery tysiące pięćset dziewięć-

dziesiąt dwie placówki, a średni obszar obsługiwany przez jedną placówkę wiejską wynosi 63 km², czyli tutaj także jest spełniony wymóg określony w rozporządzeniu.

Oczywiście rozporządzenie określające minimalne wymagania dotyczące świadczenia usług pocztowych również na terenach wiejskich, w żadnym miejscu nie mówi, że mają to być wyłącznie takie wymagania i standardy świadczenia tych usług – liczba i rodzaje usług mogą być o wiele szersze i de facto są szersze.

Zgodnie z informacjami, jakie uzyskujemy z Poczty Polskiej – zresztą zapewne będzie ona prezentować przygotowaną przez siebie informację i nie muszę szerzej wypowiadać się ten temat – zakłada się, że docelowo sieć pocztowa na terenach wiejskich powinna spełniać różne kryteria, na przykład kryterium funkcjonowania urzędów pocztowych w większych miejscowościach, zwłaszcza tych, które są siedzibami organów gmin, przewiduje, że sieć ta będzie uzupełniana mniejszymi urzędami o charakterze nadawczym oraz agencjami lub oddziałami pocztowymi zlokalizowanymi w mniejszych miejscowościach niebędących siedzibą gminy, ale gdzie wielkość popytu na usługi pocztowe nie uzasadnia utrzymywania placówki w formie większego urzędu.

Poczta zakłada, że będzie spełniony wymóg lokalizacji przynajmniej jednej placówki w siedzibie każdej gminy, która to placówka będzie funkcjonowała co najmniej przez siedem godzin dziennie w każdy dzień roboczy, nie mniej niż pięć razy w tygodniu z możliwością rozszerzania czasu pracy w zależności od lokalnych potrzeb, na przykład w sezonie letnim w kurortach i miejscowościach wypoczynkowych. W tym roku w sezonie letnim było uruchomionych trzydzieści sześć placówek sezonowych w miejscowościach o nasilonym ruchu turystycznym.

Tytułem wstępu do dzisiejszej dyskusji chciałbym dodać, nie wnikając szerzej w kwestie przedstawione w materiale, że są pewne elementy działań w przedsiębiorstwie Poczta Polska, na które ministerstwo zwraca szczególną uwagę. Ministerstwo jest tym zainteresowane i angażuje również inne ministerstwa, aby ułatwiały podejmowanie działalności w tym zakresie. Chodzi o rozszerzanie zakresu usług dostępnych w poszczególnych placówkach pocztowych, zwłaszcza na terenach mniej zurbanizowanych, w mniejszych miejscowościach, na terenach wiejskich. W szczególności popieramy inicjatywę tworzenia tak zwanych centrów komunikacji społecznej, organizowania takich placówek pocztowych, które są zintegrowane na przykład z biblioteką publiczną działającą w danej miejscowości i z tak zwaną kawiarnią czy kafejką internetową. Chodzi o to, by sprzęt komputerowy, w jaki są wyposażone placówki pocztowe, służył nie tylko pracownikom poczty do wykonywania ich zadań służbowych, ale by był udostępniany ludności zamieszkującej daną miejscowość również dla innych potrzeb, jak na przykład dostęp do usług internetowych, do informacji internetowej.

W ten sposób możliwe by było na przykład rozwijanie systemów służb informacyjnych chociażby w zakresie informacji dystrybuowanych przez internet dotyczących możliwości korzystania z funduszy europejskich przez ludność wiejską, z programów europejskich, a także do informacji dystrybuowanych przez lokalne urzędy pracy interesujących, jak sądzę, osoby poszukujące pracy, chodzi też o inicjatywy edukacyjne, w tym edukację zdalną, promowane i rozwijane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu.

Prowadzone są również rozmowy z Ministerstwem Administracji i Spraw Wewnętrznych, aby sieć centrów komunikacji społecznej była włączona w możliwość korzystania z systemów i zasobów, jakie pozostają w gestii tego ministerstwa, na przy-

kład by przez te punkty dostępu komputerowego, internetowego można było składać wnioski bądź przynajmniej zasięgać informacji w zakresie takich usług resortu administracji, jak zameldowanie, czy wydawanie dokumentów urzędowych tego resortu.

Tyle tytułem wstępu, bo nie ma co powtarzać szczegółowej informacji, jak definiowane są usługi powszechne w zakresie wymogów wagowych i cenowych, bo znają to wszyscy państwo senatorowie, również jeśli chodzi o katalog innych usług niż usługi powszechne świadczone w placówkach pocztowych. Na ten temat, jak sądzę, będą się wypowiadać przedstawiciele Poczty Polskiej. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że to jest materiał ministerstwa, zatem również i Poczty Polskiej, gdyby były jakieś szczegółowe sprawy dotyczące...

(Głos z sali: Poczta ma swój.)

Ale on się nie może różnić, Panie Ministrze, bo to by świadczyło...

Nawiasem mówiąc, czy jest ktoś z zarządu Poczty Polskiej?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan Dyrektor, tak? Rozumiem.

Przepraszam, bo zrozumiałem, że wszyscy pojechali na kongres, takie miałem wrażenie, bardzo przepraszam.

W takim razie witam bardzo serdecznie pana doktora Tomasza Sondej z Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego, który przygotował nam materiał pod tytułem „Dostępność usług pocztowych na obszarach wiejskich w Polsce na tle Unii Europejskiej”.

Panie Doktorze, pięć, dziesięć minut, bardzo proszę.

**Pracownik w Katedrze Polityki Gospodarczej Łączności
na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług
na Uniwersytecie Szczecińskim Tomasz Sondej:**

Proszę państwa, od wielu lat zajmujemy się badaniem rynku pocztowego, mniej więcej od 1989 r. To, co obserwujemy w Europie Zachodniej, dzisiaj jest częściowo powielane również w Polsce.

Przed wszystkim staraliśmy się ustalić, jakie są podstawowe regulacje i warunki regulowania dostępności na obszarach wiejskich na terenie Unii Europejskiej. We wnioskach wyraźnie widać, że Unia Europejska uznała, iż poszczególne kraje same powinny ustalać własne normy dostępności do usług pocztowych, zwłaszcza pocztowych usług powszechnych. Wynika to przede wszystkim stąd, że sieć osadnicza w Europie jest bardzo zróżnicowana, nie można wprowadzić jednej normy na terenie całej Unii.

Dlatego w Polsce nasze organy regulacyjne, parlament i rząd, czyli minister infrastruktury, dokonały regulacji, która generalnie jest zgodna z tym, co zaproponowała i wymaga od swoich członków Unia Europejska. Te normy w podstawowych wymiarach są spełnione, zatem Polska wypełnia zobowiązania Unii narzucone nam w dziedzinie rynku usług pocztowych.

W praktyce gęstość sieci pocztowej, zwłaszcza na obszarach wiejskich, jest kształtowana tak jak w latach poprzednich, z zachowaniem mniej więcej tej samej sieci

placówek, następuje jednak zmiana form organizacyjnych punktów kontaktowych dla klientów. Przede wszystkim następuje zamiana urzędów pocztowych, wymagających pełnej obsady z odpowiednimi prawami pracowniczymi, na agencje pocztowe, świadczące pełny zakres usług wymaganych przez Unię Europejską, czyli pocztowych usług powszechnych.

Jest jeszcze jeden problem, że poczta na wsi powinna spełniać pewną rolę cywilizacyjną. Właśnie kiedy wszedłem spóźniony, za co państwa przepraszam, pan minister podnosił temat usług internetowych, usług finansowych, usług na rzecz administracji. Unia Europejska w nowelizacji dyrektywy zwróciła szczególną uwagę na rolę usług pocztowych na wsi, na podnoszenie poziomu cywilizacyjnego, ponieważ Poczta Polska ma największą sieć dystrybucji jakichkolwiek usług w Polsce, znacznie gęstsza niż sieć banków, niż wszelkiego rodzaju towarzystwa ubezpieczeniowe, które na wieś praktycznie nie docierają.

Widzimy tu pewne pole rozwoju dla Poczty Polskiej, która jeszcze w tej chwili zapewnia niski stopień dostępu do tych usług, ale spodziewamy się, że w latach następnych, poszukując źródeł dochodów, będzie udostępniać właśnie takie usługi, które na wsi mają szczególne znaczenie, ponieważ dostęp do internetu w mieście jest znacznie łatwiejszy niż na wsi.

Obserwując inne kraje, zwłaszcza te, które obecnie przystąpiły do Unii Europejskiej, można powiedzieć, że tam takie sieci są organizowane czy to w formie placówek pocztowych, czy świetlic wiejskich, co umożliwia przede wszystkim rozwój agroturystryki, gdzie nie wszyscy mają dostęp do internetu, a w ten sposób można dokonać rezerwacji kwater. Widzimy tu spore korzyści, jakie poczta może odnieść ze świadczenia właśnie tych usług.

Na wykresach, dołączonych do materiału, mogą państwo zauważyć, że gęstość placówek pocztowych w Polsce raczej się mieści na poziomie średniej lub troszeczkę powyżej. W 1998 i 1999 r. badaliśmy szereg obszarów w Polsce, między innymi okolice Radomia, Słupska, Leszna. Proszę państwa, są takie obszary, gdzie ta sieć wydaje się naprawdę wystarczająca, ale są i takie, gdzie jest znacznie gęstsza niż to ustalono w normie.

Trudno jest też wprowadzić normę bardzo szczegółową, nie dla całego kraju, jak jest podane w tej chwili w rozporządzeniu, czyli 65 km², a dla regionów. To się praktycznie nie może udać, ponieważ są takie obszary, gdzie jest i 17 km², a nawet mniej, na przykład w Wielkopolsce, i są takie, gdzie jest trochę więcej. Wydaje się, że norma generalna pozwoli zachować sieć placówek pocztowych.

Jak wyglądają tendencje w innych krajach w zakresie rozwoju sieci pocztowej? Przede wszystkim w krajach wysoko rozwiniętych często dochodziło do likwidacji placówek pocztowych, zwłaszcza na wsi. Najlepszym tego przykładem są Niemcy, gdzie z dwudziestu dwóch tysięcy placówek teraz pozostało trzynaście tysięcy pięćset. Rząd niemiecki musiał interweniować, ponieważ poczta chciała zmniejszyć liczbę placówek wiejskich do dziesięciu tysięcy.

Widać więc, że organy regulacyjne mają do odegrania pewną rolę w zachowaniu sieci pocztowej i w zapewnieniu, aby poziom dostępu do tych usług na przynajmniej się nie pogorszył. Na ogół jednak w większości krajów jest tendencja do zmniejszania liczby placówek pocztowych niż do zwiększania.

Tyle tytułem wstępu, dziękuję państwu.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Panie Doktorze.

Proszę przedstawiciela Poczty Polskiej, aby może uzupełnił materiał prezentowany przez pana ministra, jeżeli oczywiście uzna za stosowne, ewentualnie do materiału prezentowanego przez eksperta dorzucił kilka uwag bądź wystąpił z polemiką.

Bardzo proszę.

**Pierwszy Zastępca Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej
Mieczysław Chabowski:**

Dzień dobry państwu.

Mieczysław Chabowski, pierwszy zastępca dyrektora generalnego Poczty Polskiej.

Uzupełniając to wszystko, co państwu zostało przedstawione w materiałach piśmennych i w dwóch poprzednich wypowiedziach, chciałbym nawiązać do zasadniczego elementu tytułu posiedzenia: „w aspekcie restrukturyzacji Poczty Polskiej”.

Chciałbym tylko przypomnieć, bo myślę, że dyrektywy, które obowiązują Polskę, są znane temu gremium, że mówiąc o restrukturyzacji Poczty Polskiej mówimy, iż w najbliższym czasie stoimy w obliczu trzech wyzwań.

Pierwsze wyznacza konkurencja wiążąca się z liberalizacją rynku usług pocztowych. Dzisiaj już na polskim rynku pocztowym za zgodą Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty działa ponad osiemdziesięciu operatorów, którzy zwłaszcza w obszarze poczty kurierskiej i ekspresowej działają dość aktywnie, osiągając dość wysokie dochody. Chodzi o to, żeby sprostać wyzwaniom konkurencji. Przypomnę, po 1 maja ciężar przesyłki w obszarze zastrzeżonym wynosi 350 g, a od 1 stycznia 2006 r. ma wynosić 50 g. Zgodnie z kalendarzem w 2009 r. nastąpi całkowite uwolnienie rynku, czyli uwolnienie monopolu Poczty Polskiej w zakresie walki konkurencyjnej na rynku w gospodarce rynkowej.

Drugim wyzwaniem jest jakość usługi oczekiwana przez klienta w stosunku do potrzeb klienta, mierzy ją się ogólnie wskaźnikami terminowości, czyli szybkości dostawy przesyłki, oraz liczbą reklamacji. Obecnie Poczta Polska w danych warunkach technologicznych wywiązuje się z tego prawidłowo, co potwierdzi pewnie pan prezes Płodzień w swoim wystąpieniu.

Trzecie wyzwanie polega na tym, jak wykorzystać zasoby ludzkie, materialne i kapitałowe Poczty Polskiej, aby całą dziewięćdziesięciosiedmiotysięczną załogę zachować w swoim kształcie na miejscach pracy, wykorzystując różnego rodzaju obszary, w których inni operatorzy – o czym świadczą przykłady z Unii Europejskiej – zapewniają sobie przychody również z innych źródeł. Dzisiaj przychody z tytułu usług pocztowych są na poziomie 67%, ale w perspektywie będziemy mieć paradoks otwarcia się rynku, mianowicie wolumen przesyłek listowych i paczkowych będzie wzrastał, ale udział w tym Poczty Polskiej ze względu na regulację rynku będzie malał. Trzeba więc doprowadzić do tego, aby oprócz podstawowego obszaru usług pocztowych znaleźć inne obszary usług, w których poczta może uczestniczyć wykorzystując swoje zasoby, aby zapewnić przychody i miejsca pracy pocztowcom.

Dlatego też powstała strategia, konstruowana od kilku lat, od 1996r., we współpracy z różnymi firmami konsultingowymi. W 2002 r. została ona przedłożona Radzie Poczty Polskiej i Ministerstwu Infrastruktury i w swojej zasadniczej wersji została za-

akceptowana jako kierunki działań, które kierownictwo Poczty Polskiej powinno realizować. W ramach tej strategii wydziela się jakby pięć strategii cząstkowych: informatyczną, logistyczną, finansową, organizacyjną, zasobów ludzkich.

Wynikają stąd cztery podstawowe obszary działań na rzecz przychodów Poczty Polskiej. Podstawowymi obszarami są: usługi pocztowe, usługi logistyczne, usługi finansowe, a czwarty obszar, nazwany w całej Europie, my też tak to nazywamy, to usługi nowym technologii na podstawie technologii IT.

Aktualnie w Poczcie Polskiej działają cztery zespoły powołane decyzją dyrektora generalnego. Są to zespoły do przygotowania koncepcji pionu usług finansowych, gdzie na dzień dzisiejszy pracuje sto pięćdziesiąt osób z różnych poziomów zarządzania.

Przygotowany materiał od 10 września został poddany powszechnej konsultacji, został również dostarczony czynnikom społecznym. Te konsultacje musimy zakończyć pod koniec października, aby wypracować wnioski i ewentualnie podjąć decyzje, które kierunki będziemy realizować i ustalić harmonogram prac.

Drugi zespół to zespół do spraw przekształcenia i wyłaniania sieci, tak zwany pion sieciowy, który kończy pracę 16 października. Materiał również zostanie przedstawiony do społecznych konsultacji zarówno kadrze menedżerskiej, jak i związkowi zawodowym.

W tej chwili pracuje zespół, powołany również decyzją dyrektora generalnego, zajmujący się kształtem przekształceń własnościowych, bo takie jest zalecenie Rady Poczty Polskiej, pracuje również komitet sterujący integracją usług bankowo-pocztowych wspólnie z Bankiem Pocztowym, który od kilku tygodni ma nowego strategicznego branżowego inwestora, bank PKO BP.

Oczywiście wszystko wiąże się z tym, że dzisiaj Poczta Polska charakteryzuje się dobrą kondycją finansową, przychody za siedem miesięcy wynoszą 3 miliardy 800 milionów zł, to jest ponad 100% wykonania planu w stosunku do 2003r. Jednak koszty są co prawda mniejsze niż dotychczas, ale większe niż planowano, po prostu nasza działalność jest kosztowna.

Wynagrodzenia indywidualne pracowników są na poziomie 102% w stosunku do dynamiki 2003 r., można więc powiedzieć, że relacje ekonomiczne są pozytywne, właściwe, ponieważ przychody rosną szybciej niż koszty.

Analizując ogólną zasadę działania przychodów chciałbym powiedzieć, że 80% przychodów z usług pocztowych, które rocznie wynoszą w granicach 3 miliardy 500 milionów zł, są przynoszone przez kluczowych klientów – jest ich sześćdziesięciu w piętnastu miastach. Pozostałe 20% przychodów jest rozłożone na pozostałe tereny i jednocześnie na poszczególne struktury placówek. Jest tu pewien dylemat kosztowy, bo dzisiaj koszty stałe naszej działalności, porównując je do przychodów, wynoszą ponad 90%, w tym koszt osobowe ponad 70%.

Podejmując to wyzwanie, odniosę się zwłaszcza do pionu usług pocztowych. Trzeba wypracować taki model, aby przez procesy automatyzacji, elektronizacji, komputeryzacji można było zwiększający się wolumen przesyłek, jeżeli taki będzie możliwy do pozyskania, bardzo szybko obsłużyć, sprawnie i właściwie rozmieszczając siły doręczeń i siły nadawcze. Dlatego w programie strategii jest plan inwestycyjny, który mówi o budowie czternastu centrów eksploatacyjno-rozdzielczych. Wartość tych inwestycji będzie się kształtować na poziomie 2 miliardów 800 milionów zł. Do tego musi dojść zintegrowana komputerowa sieć informatyczna, wiążąca ze sobą wszystkie pla-

cówki pocztowe, a planuje się, że wartość tej inwestycji do 2009 r. będzie na poziomie 700 milionów zł. Te inwestycje, których koszt wyniesie 3 miliardy 500 milionów zł, powinny zapewnić funkcjonalność i rozszerzenie usług pocztowych nie tylko na bazie istniejącej sieci ośmiu tysięcy trzystu czterdziestu ośmiu placówek, ale z uwzględnieniem zwiększających się propozycji liczby usług nie tylko pocztowych, z szansą powstania placówek w rejonach, gdzie do dzisiaj jeszcze ich nie ma.

Dlatego nie możemy poprzestać na przekształcaniu placówek w agencje pocztowe, które z punktu widzenia kosztowego są blisko pięciokrotnie tańsze w stosunku do tradycyjnej placówki. Jednak nie przyspieszamy gwałtownie tempa tego procesu, na razie jest tylko dwa tysiące pięćdziesiąt dziewięć agencji pocztowych, ponieważ w grudniu 2002 r. w powstał pomysł tworzenia centrów komunikacji społecznej, które oprócz tego, o czym państwo tu już mówili, o funkcji dochodowej, biznesowej, mają pełnić również funkcje pewnej misji społecznej na rzecz danej społeczności w zakresie edukacji i aktywności społeczno-zawodowej. Obecnie jesteśmy na etapie tylko centrów pilotażowych, ponieważ dwadzieścia cztery istniejące centra i trzydzieści, które mają powstać w najbliższym czasie, to jest kropla w morzu w stosunku do potrzeb, aby można było rozszerzyć funkcjonowanie poczty w tych środowiskach, gdzie ona jeszcze nie istnieje, jak i usprawnić jej działalność tam, gdzie ona istnieje.

Jesteśmy w tej chwili po podpisaniu porozumienia i rozmowach z Ministerstwem Kultury na temat ratowania dziedzictwa bibliotek wiejskich. Jest pewien zamysł, aby wykorzystać pracowników na rzecz pracy w agencji pocztowej, a jednocześnie rozszerzyć czytelnictwo. Dzisiaj biblioteki wiejskie praktycznie nie istnieją. Kiedyś w każdej gminie było po dwadzieścia, dwadzieścia pięć bibliotek wiejskich, ale ponieważ zostało zlikwidowanych wiele szkół, to właściwie biblioteki są jeszcze tylko na szczeblu gminy.

Jesteśmy też po rozmowach z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat usługi obywatelskiej, odnoszącej się do pionów obywatelskich w samorządach czy w urzędach administracji państwowej, którą możemy wypełniać począwszy od złożenia wniosku przez dostarczanie różnego rodzaju akcesoriów, jakie ten urząd przygotowuje w sprawie bezpieczeństwa obywateli.

Mamy też przygotowany program dotyczący bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych obywateli. Nasze centra mogą więc pełnić funkcję integracyjną nie tylko wokół działalności edukacyjnej, ale również konkretnych działań usprawniających.

Jesteśmy na etapie rozmów z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu na temat upowszechniania wśród młodzieży nie tylko edukacji językowej, ale także sportu masowego. Rozmawiamy z resortem rolnictwa, a w ramach tego resortu ze współdziałającymi ochotniczymi strażami pożarnymi w zakresie środków pomocowych i różnego rodzaju funduszy strukturalnych dla wsi. Rozmawiamy ze Ochotniczą Strażą Pożarną – jesteśmy już po rozmowie z panem prezesem Pawlakiem – na temat wykorzystania obiektów, bo dzisiaj zmienia się struktura poszczególnych osiedli mieszkaniowych czy miejsc mieszkaniowych, nie zawsze gmina jest przykładem prężności działania poszczególnych społeczności, wręcz przeciwnie, czasem bywa tak, że ludzie wyprawdzają się w odległe tereny, poza miasto i tam jest możliwość dla kapitału i aktywności, ale często nie ma obiektu, a OSP w tym zakresie może służyć również obiektem. Myślimy też o współpracy z Ministerstwem Polityki Społecznej w zakresie środków pomocowych, rozmawiamy z ministrem Paterem na temat tworzenia przy udziale centrum ośrodków likwidacji bezrobocia.

Centrum komunikacji społecznej powinno łączyć pięć wymienionych elementów, z funkcją przychodową. Powinno to być miejsce, gdzie będzie agencja pocztowa, kawiarenka internetowa, prenumerata czasopism, biblioteka. Wokół takiego centrum ludzie znajdą zatrudnienie, a jednocześnie powstanie sieć różnego rodzaju ośrodków, które będzie można wykorzystać do różnych celów.

Docelowo do 2009 r. planujemy stworzenie tysiąca, tysiąca pięciuset takich obiektów. Będzie to zależało również od aktywności miejscowej ludności, bo dzisiaj namówić kogoś na współpracę z pocztą w ramach naszych kryteriów agencji nie jest łatwo. Ten, kto nie prowadził działalności gospodarczej, a dopiero ma ją rozpocząć, to z samej agencji pocztowej ze względu na strukturę przychodów, jak to państwu przedstawiłem, mówiąc bez ogródek – nie wyżyje. Dlatego też w taki sposób pojmujemy naszą rolę w ramach restrukturyzacji.

Tworząc pion usług pocztowych na bazie środków technologicznych, zasobów ludzkich i nowego systemu organizacyjnego służby doręczeń i służb nadawczych mamy szansę po pierwsze, rozszerzyć działalność i zwiększyć skuteczność we wszystkich miejscach kraju, po drugie, zintegrować w ten sposób wokół naszego programu działania wszystkie obszary usług, a po trzecie w pełni utrzymać stan zatrudnienia całej dziewięćdziesięciosiedmiotysięcznej załogi, tak aby odejścia następowały tylko w sposób naturalny.

Oczywiście będzie to pewnie wymagało przekwalifikowania się w niektórych miejscach, przesunięcia do innych obszarów działania, ale takie warunki szkoleniowe i możliwości edukacyjne również w tym programie są założone. Tak rozumiemy odpowiedzialność wobec załogi i wobec państwa: zachować maksimum wszystkich miejsc pracy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze.

Czy pan prezes Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty ewentualnie chciałby zabrać głos? Nie jest to konieczne, ale pytam.

(Zastępca Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty Emil Płodzień:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli...)

Bardzo proszę.

**Zastępca Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty
Emil Płodzień:**

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jako niezależny organ regulacyjny Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty analizuje i ocenia też rynek pocztowy, ale rynek pocztowy w całości. Jest zrozumiałe, że na tym rynku najważniejszym podmiotem jest Poczta Polska, w związku z tym wszystko, co się dzieje w tym przedsiębiorstwie, jest dla nas ogromnie ważne, bo te wydarzenia rzutują na funkcjonowanie całego rynku.

Analizując rynek usług pocztowych dostrzegamy rzeczy pozytywne, o których dzisiaj tu się bardzo dużo mówiło, i słusznie, bo rzeczywiście u naszego operatora publicznego dzieje się bardzo dużo, ale musimy dostrzegać również zjawiska negatywne. Chciałbym bardzo krótko powiedzieć o jednych i drugich.

Jeśli chodzi o zjawiska pozytywne, cieszy to, że jest nowa strategia, bardziej dopasowana do dzisiejszych czasów, a przede wszystkim zawierająca strategię cząstkowe, czego przedtem brakowało, czyli ta strategia jest bardziej konkretna, bardziej realna. Cieszy nas też, że w najbliższym czasie odbędzie się sympozjum w Szczecinie organizowane przez Uniwersytet Szczeciński, gdzie będzie omawiany model organizacyjno-ekonomiczny funkcjonowania grupy kapitałowej Poczty Polskiej. Jest to bardzo konkretny, praktyczny temat, nie jest to akademia, jak dawniej bywało. Przede wszystkim nowe kierownictwo z wielką troską pochodzi do przyszłości tego ważnego przedsięwzięcia, jak również do jego wyników. Cieszą wyniki, które Poczta Polska uzyskała w ubiegłym roku.

Z naszego punktu widzenia cieszy jeszcze coś, o czym jeszcze nie wie kierownictwo Poczty Polskiej. Chciałbym powiedzieć parę słów o ostatnich wynikach badań terminowości przebiegu przesyłek. Na razie nie publikujemy tych danych, ponieważ odbywa się audyt, jeszcze raz sprawdza się te dane, ale chcę pogratulować, bo wyniki są rzeczywiście bardzo dobre.

Ostatnie badania jeszcze raz potwierdziły, że Poczta Polska przekracza wszystkie normy unijne, zostały potwierdzone bardzo wysokie wskaźniki doręczeń przesyłek listowych zwykłych, dla przesyłek priorytetowych wskaźnik ten wyniósł 94,3%, mówię o wskaźniku d+1, czyli dzień nadania plus następny dzień. To jest bardzo dobry wynik, którym możemy się szczycić i chwalić w świecie. Dla przesyłek ekonomicznych wskaźnik d+3 wyniósł ponad 90%. To jest prawie wszystko, co nas bardzo cieszy.

Jeśli chodzi o to, co powoduje naszą głęboką troskę, to jest kwestia długiej drogi od wszystkich bardzo cennych zapisów, znajdujących się w strategiach, do wdrożenia ich w praktyce, przełożenie tych wszystkich zadań na wyniki rynkowe jest procesem bardzo długim. Doskonale rozumiemy, że Poczta Polska jest wielkim przedsiębiorstwem, potrzebuje trochę czasu, jednak konkurencja nie śpi. Aktualnie na tym rynku działa już osiemdziesięciu ośmiu operatorów prywatnych, tylko w ostatnim roku przybyło dwudziestu dziewięciu nowych operatorów, wprawdzie małych, ale wszyscy wielcy już na tym rynku są od dawna: DHL, Masterlink, Servisco, UPS, Stolica, można by jeszcze wymieniać. Przez te firmy na tym rynku funkcjonują operatorzy innych globalnych przedsiębiorstw pocztowych. Mają ogromny kapitał, inwestują ogromnie dużo, co jest z pożytkiem dla rynku, z tego się cieszymy, mają znakomitą logistykę, o czym Poczta Polska też doskonale wie.

W zakresie przesyłek ekspresowych Poczta Polska dzisiaj nie stanowi konkurencji na tym rynku dla operatorów prywatnych. Pochtex topnieje z roku na rok, zamiast walczyć z konkurencją, po prostu oddaje ten niezwykle efektywny, niezwykle cenny rynek. To nas bardzo, bardzo niepokoi, zwłaszcza że w założeniach stopniowej liberalizacji obszar zastrzeżony rynku powszechnego będzie uwalniany, tam będzie działać mocna konkurencja bezwzględnie przejmując, nie daj Boże, jeszcze tych klientów strategicznych, o których wspominał pan dyrektor Chabowski. Niepokoi to również na tle wyników w innych krajach unijnych. Jeśli przeanalizujemy te wyniki, widzimy, że operatorzy narodowi w krajach unijnych mają od 40 do 60% rynku usług ekspresowych.

Mimo bardzo wielu działań podejmowanych przez Poczta Polską mogę powiedzieć, że dzisiaj Poczta Polska nie jest jeszcze należycie przygotowana do stawiania czoła konkurencji, jaka na tym rynku już się pojawiła i się rozwija.

Jeśli chodzi o środowisko wiejskie, mówiono, że następuje generalnie rozwój placówek wiejskich, jak również placówek w ogóle. Z naszych danych wynika, że rzeczywiście liczba placówek wzrosła, w porównaniu do wyników na koniec ubiegłego roku, przybyły czterdzieści cztery placówki, ale zjawisko zamiany urzędów w agencje jest bardzo niepokojące, ponieważ jest bardzo wiele sygnałów, że agencje powoływane zamiast urzędów zmniejszają zakres i poziom usług. To zjawisko ma bardzo dynamiczny charakter, tylko w tym roku w ciągu niespełna dziewięciu miesięcy zlikwidowano dwieście siedemdziesiąt jeden urzędów, a powstało dwieście czterdzieści sześć agencji.

Cieszy to, co mówił pan dyrektor Chabowski, że będą rozwijane centra komunikacji społecznej, bo sądzę, że w tym jest przyszłość poczty, bo jeśli nawet przy strategicznych klientach w wielkich aglomeracjach przyjdzie czasem polec, to środowisko wiejskie stanowi pewną nadzieję dla Poczty Polskiej, ponieważ tam wielcy operatorzy nie będą mieli ani bazy, ani sieci, ani chęci, aby tam funkcjonować, bo dla nich jest to mniej biznesowe środowisko.

Jednak jeśli chodzi o centra komunikacji społecznej, są to dopiero pierwsze jaskółki. Jest to bardzo cenna działalność, ale z tego, co wiem, dzisiaj funkcjonują dwadzieścia cztery takie centra. Chciałbym prosić w imieniu prezesa i własnym, żeby działania szły w tym kierunku, bo te centra służą rozwojowi cywilizacyjnemu wsi, ale też służą rozwojowi Poczty Polskiej. Jeżeli bowiem likwidują państwo czy ograniczają działalność takich placówek, co jest zrozumiałe, bo te urzędy często są nieefektywne ekonomicznie, tracą państwo możliwość rozwoju rynku w przyszłości. Słuszniejsze jest zatem inwestowanie właśnie w takie centra i przedstawianie środowisku nowych form, aby dotychczasowe urzędy stawały się efektywne i same na siebie zarabiały. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Panie Prezesie.

To dobrze, że obok plusów pokazał pan również i minusy, bo obu komisjom chodzi głównie o to, żeby dowiedzieć się, jakie są minusy i w jaki sposób my, dwie komisje senackie, parlamentarzyści, możemy pomóc, czy ewentualnie tworząc odpowiednie formalne zapisy, niewykraczające poza dyrektywy Unii Europejskiej, czy tworząc pewne hamulce, które służyłyby hamowaniu konkurencji. Chcielibyśmy się o tym czegoś dowiedzieć i spróbować pomóc w tej konkurencji.

Bardzo proszę, pan senator Jerzy Pieniążek.

Senator Jerzy Pieniążek:

Szanowni Senatorowie! Panie Ministrze! Panie Dyrektorze! Szanowni Goście! Związkowcy!

Panie Ekspercie, dziękujemy, że przyjechał pan specjalnie ze Szczecina.

Proszę państwa, po głębszym zaznajomieniu temat wydaje się bardzo ważki. Z wypowiedzi pana ministra, dyrektora Chabowskiego, a przed chwilą szefa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty wynika, że właściwie poszukujemy w tej chwili koncepcji rozwiązania kwestii przyszłości Poczty Polskiej.

Pan dyrektor Chabowski, którego znam od wielu lat i bardzo szanuję, przedstawił szereg ciekawych rozwiązań, które będą mogły funkcjonować, a pan prezes URTiP

je poparł, oczekując, że w takim kierunku powinniśmy iść. Dlatego mam pytanie: dlaczego, Panie Dyrektorze, rozwiązania, o których pan tak ciekawie mówił, nie znalazły się w tym wąłym materiale, tym bardziej że nasz ekspert w swoim materiale pokazał bardzo wiele usług, o których mówił przedstawiciel URTiP, które są w tej chwili realizowane w krajach Unii Europejskiej.

Mamy tu bardzo ciekawą analizę stanu zatrudnienia na tle Unii Europejskiej, stanu usług, liczby placówek w wybranych państwach europejskich, mamy również analizę kryteriów dostępności w poszczególnych kwestiach. Na tym tle nie mamy się czego wstydzić, wręcz odwrotnie, w wielu kwestiach jesteśmy lepsi. Niemniej jednak jest pytanie, czy w miastach sprostamy konkurencji z operatorami prywatnymi, kiedy w 2006 i 2009 r. dojdzie do zmniejszenia opieki państwa?

Proszę zauważyć, że nasi eksperci piszą, iż w Unii Europejskiej są takie usługi jak przyjmowanie wpłat podatkowych i innych zobowiązań publicznoprawnych, opłat lokalnych, regulacja abonamentu telewizyjnego, uiszczanie opłat za prawo jazdy, znaczki do prawa jazdy, wydawanie formularzy i broszur, przekazywanie praw jazdy i dowodów rejestracyjnych, sprzedaż zezwoleń wędkarskich, przyjmowanie wniosków o wydanie kopii aktów urodzenia, małżeństwa, zgonu itd.

Oczywiście do tego potrzebne są regulacje prawne, ale po to jesteśmy. W zeszłym roku wspólnie walczyliśmy w Senacie o prawo pocztowe, osiemdziesiąt osiem głosów było za, przegłosowaliśmy jednogłośnie, uważaliśmy, że trzeba chronić to, co polskie. Dzisiaj po raz kolejny pytamy, jakie dodatkowe regulacje są potrzebne, aby wzmocnić przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, jakim jest Poczta Polska, która nie tylko z nazwy jest polska, utrzymuje bowiem dziewięćdziesiąt siedem tysięcy pracowników i dobrze służy obywatelom kraju, a także obsłudze obszarów wiejskich.

Panie Dyrektorze Chabowski, chyba materiał opracowany przez Poczta Polska nie jest tajny? Może kolega przewodniczący ma ten materiał, ale szkoda, że nie starczyło go dla członków obu senackich komisji, bo członkowie senackiej Komisji Rdnictwa i Rozwoju Wsi chętnie by się z nim zapoznali, wtedy z dyskusji mogłoby wynikać, iż może należałoby pokusić się w ramach restrukturyzacji Poczty Polskiej o oddzielny program rozwoju usług Poczty Polskiej na terenie wsi i małych miasteczek z uwzględnieniem tych spraw, o których pan dyrektor bardzo ciekawie mówił, wniosków naszych ekspertów reprezentowanych przez pana Sondeję, jak również przedstawiciela URTiP.

Piszą państwo na zakończenie w swoim materiale o możliwości instalowania bankomatów, telefonów, lottomatów, punktów informacyjnych o pomocy dla rolników, dyżurów sołtysa, geodety, policji, ale tylko piszą. A jak to uczynić?

Osobiście zgadzam się z koncepcją URTiP, że walka o przyszłość Poczty Polskiej, aby była ona wciąż polska, rozegra się na obszarach wiejskich i dlatego może wspólnie ze związkami zawodowymi, z samorządami, powinniśmy porozmawiać o koncepcji, która będzie temu sprzyjała, a zapewne na forum Senatu wasze wnioski legislacyjne, idące w tę stronę, będą uszanowane.

Jeszcze jeden wątek. W zeszłym tygodniu miałem u siebie Parlamentarny Zespół Ochrony i Wykorzystania Zasobów Wodnych „Wodnik”, niektórzy tu obecni senatorowie byli też u mnie w Wieruszowskim, spotkaliśmy się z kilkunastoma samorządami, które cały czas alarmują, że usługi internetowe w małych wiejskich szkołach i generalnie w środowisku wiejskim powinny być ogólnie dostępne. Tam, gdzie jeszcze

szkoła funkcjonuje – a niestety szkoły w ramach reformy są na wsi coraz rzadsze – tam jeszcze ta dostępność jest. Jednak gdzie indziej są pewne problemy. Po pierwsze, wysoka cena, o czym się dyskutuje, w tej chwili jest problem, jak zmniejszyć te koszty. Po drugie jest kłopot z łączami, nie można się wydostać z takiej wsi na zewnątrz. Po trzecie, czy nie można by jakoś zintensyfikować programu centrów komunikacji społecznej, którego pilotaż bardzo ciekawie zarysował pan Chabowski, aby dać szansę młodym ludziom ze wsi, chociaż szansę na równiejszy start w dorosłe życie?

Czy ten temat, który został dzisiaj wywołany, proszę to ocenić, nie jest właśnie pewną nadzieją, jak powiedział prezes URTiP, na to, że obszary wiejskie mogą stanowić nadzieję na rozwój i przyszłość Poczty Polskiej?

Pozwolę sobie zgodzić się z tą tezą, nie jako fachowiec od poczty, ale jako osoba, która widzi zapotrzebowanie związane z usługami pocztowymi na wsi, w małych miasteczkach i szacunek, jakim poczta i listonosze wiejscy są darzeni cały czas. Często pokazujemy w opiniach publicznych takie probierze: kto jest najbardziej szanowany? Są tam wymieniane różne zawody, ale dobrze by było, żeby wymienić tam listonosza, bo jest to najbardziej szanowany człowiek na wsi, wykorzystajmy ten potencjał.

Stąd moja sugestia, Panie Przewodniczący, aby do naszych wniosków dopisać taki, aby w ramach restrukturyzacji Poczty Polskiej pokusić się o kompleksowy program rozwoju usług poczty na terenie wsi i małych miasteczek, co jest zbieżne z tym, o czym mówili tutaj wszyscy panowie, ale nie zostało to przelane na papier. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dla wyjaśnienia: nie mam żadnego tajnego materiału, jest to tylko dostarczony nam materiał. Oczywiście uwaga jest słuszna, temat został wywołany nieprzypadkowo i nieprzypadkowo poprosiliśmy tutaj członków związków zawodowych, których zapraszamy również do dyskusji, do zabierania głosu.

Bardzo proszę, tylko zgodnie z porządkiem i później potrzebami formalnego zapisu w protokole, bardzo prosimy o przedstawianie się.

Wiceprzewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce Janusz Grabowski:

Bardzo dziękuję.

Nazywam się Janusz Grabowski, jestem wiceprzewodniczącym Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce, największej centrali związkowej działającej w Poczcie Polskiej, zrzeszającej ponad czterdzieści tysięcy pracowników.

Bardzo dziękuję za zaproszenie naszych przedstawicieli na dzisiejsze posiedzenie komisji. Jako związki poszukujemy sojusznika w członkach Senatu, członkach parlamentu, bo troska o rozwój Poczty Polskiej jest dla nas najważniejsza, dzięki temu zapewniamy miejsca pracy bardzo licznej grupie pracowników.

Korzystając z naszego zaproszenia, chciałbym gorąco podziękować Wysokiej Izbie za zrozumienie problemów Poczty Polskiej jako operatora publicznego, za pracę nad ustawą – Prawo pocztowe. Nasz obecność tutaj i nasz głos również są wyrazem troski o zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w zakresie dostępności do usług pocztowych i jakości świadczonych usług.

Tematyka dzisiejszego spotkania, dotycząca problemu rozwoju usług pocztowych, szczególnie na terenach wiejskich, bardzo dobrze współgra z toczącą się w tej chwili w Poczcie Polskiej debatą nad kształtem, nad strukturą organizacyjną Poczty Polskiej.

Związki zawodowe, wszystkie centrale działające w Poczcie Polskiej, mają bardzo dużo uwag do kierownictwa Poczty Polskiej, chodzi o niekonsultowanie dokumentów dotyczących projektów przekształceń, bagatelizowanie sygnałów wysyłanych od przedstawicieli załóg do kierownictwa. Odbieramy to w ten sposób, że na siłę proponuje się przeforsować rozwiązania, które w naszej ocenie już na starcie nie mają racji bytu. Proponowana struktura organizacyjna jest żywcem wzięta z restrukturyzacji telekomunikacji, a wiemy, czym się to skończyło i jakie mamy efekty. Dlatego staramy się mocno krzyczeć, podejmujemy też w tym celu działania, o czym powiem później.

W czym tkwi różnica? Nie chciałbym, żebyśmy byli źle zrozumiani, że związki są zacofane, że nie rozumieją potrzeby przemian, dostrzegamy pewne zagrożenia wynikające z liberalizacji. Chciałbym jednak podkreślić, że Poczta Polska nie stoi w miejscu, w minionych latach nastąpił generalny rozwój, jeśli chodzi o intelekt pracowniczy. W tej chwili bardzo wielu pracowników uzupełnia lub już uzupełniło wyższe wykształcenie w zakresie zarządzania, marketingu i technologii pocztowej, odsetek ludzi z wyższym wykształceniem jest już bardzo duży.

Przechodząc do istoty rzeczy, proponowana struktura, którą chce wprowadzić kierownictwo Poczty Polskiej, polegająca na pionizacji, w naszej ocenie spowoduje chaos i utrudnienie dostępności do usług pocztowych, szczególnie na terenach wiejskich. Mianowicie planuje się likwidację urzędów pocztowych, a w zamian chce się tworzyć oddziały, agencje, filie. To świetnie, one poprawiają wynik ekonomiczny, ale tylko dlatego, że nie generują kosztów. Jeśli jednak porównamy dochody otrzymywane z urzędów, nawet tych nierentownych, do dochodów agencji, to nie ma skali porównawczej. Ponadto dzisiaj proponuje się również wydzielenie z tych urzędów pocztowych służby doręczeń i centralizację tych służb na poziomie powiatów, a to spowoduje zatarcie więzi, jakie tutaj poczta wypracowała.

Zgadzam się z panem senatorem, który mówi, że poczta ma wysoką pozycję w społeczeństwie, bo w tej chwili jesteśmy na drugim miejscu pod względem zaufania społecznego, ale tego nie wypracowuje kierownictwo poczty, tylko listonosze, naczelnicy urzędów, pracownicy w okienkach.

Jeśli pójdziemy tą drogą, to kiedyś poczta się obudzi, tylko wtedy będziemy szukali winnych. Inne są wymagania, oczekiwania w strukturach miejskich, tu naprawdę trzeba budować centra biznesowe, które będą mocno konkurowały na rozszerzającym się rynku pocztowymi. Dostrzegamy to i tu oczekujemy ze strony kierownictwa poczty przyjęcia takich rozwiązań, które w większym stopniu będą wychodziły naprzeciw tym działaniom. Jednak jeśli chodzi o struktury wiejskie, w małych miasteczkach, widzimy ogromne zagrożenie, a nawet duże zmniejszenie liczby pracowników zatrudnionych w tym sektorze i na tym terenie i oczywiście utratę wpływów.

Może żeby nie przeciągać: próbujemy podejmować działania, prowadzić rozmowy, obserwujemy zresztą jak odbywa się konsultacja propozycji z kadrą kierowniczą niższego szczebla, z załogami, widzimy, że to jest po prostu robione na siłę. Rozumiem pośpiech, że czas ucieka, że trzeba pewne rzeczy przyspieszać, nie negujemy już wielu działań biznesowych, ale jeśli chodzi o regulację rynku w zakresie przesyłek

ekspresowych i paczek, usług bankowych i innych, jesteśmy bardzo krytycznie nastawieni do działań kierownictwa Poczty Polskiej.

Również nie do końca pozytywnie, wręcz negatywnie oceniamy nadzór ze strony Ministerstwa Infrastruktury. Panie Ministrze, jeśli prace firmy ocenia się tylko przez wypracowanie wyniku dodatniego, to naprawdę jest duży błąd. Trzeba się przyjrzeć, jaka jest realizacja inwestycji i innych działań wspierających całą infrastrukturę pocztową, a zaawansowanie planu inwestycyjnego na ten rok, również w roku ubiegłym nie było zadowalające. Poprawa wyniku tylko i wyłącznie przez zmniejszenie procesu inwestycyjnego, to nie jest powód do dumy i do chwały, nawet tutaj w komisji.

Trochę mi przykro, że mówię w ten sposób jako przedstawiciel załogi, że może nie trzymam strony kierownictwa, ale staramy się popierać kierownictwo tam, gdzie są podejmowane działania wychodzące naprzeciw oczekiwaniom i przedsiębiorstwa, i społeczeństwa, ale jeśli dostrzegamy, że te działania nie są bynajmniej zadowalające, mówimy o tym otwarcie.

W wyniku takiej, a nie innej współpracy z kierownictwem Poczty Polskiej, niezrozumienia wielu decyzji nawet w zakresie zarządzania firmą, spółek towarzyszących, bazujących na majątku pocztowym, wszystkie centrale związkowe działające w Poczcie Polskiej 28 września organizują manifestację przed siedzibą Dyrekcji Generalnej, żeby uświadomić kierownictwu Poczty Polskiej, że jeśli nie rozpocznie się rzetelnego dialogu z przedstawicielami załogi i to nie tylko z centralami związkowymi, ale również i z kierownictwem, to naprawdę będzie niepotrzebna zawierucha. Naprawdę zdajemy sobie sprawę, że Poczcie Polskiej potrzebna jest praca, a nie manifestacje, nie rozmowa na ulicy. Przykro nam, że do tego dochodzi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Kolego Przewodniczący.

Bardzo się cieszę, że parlamentarzyści są chwaleni, ale jakby kto inny przejmuje ciężar innej opinii. Nie zachęcam oczywiście do takiego przedstawiania sprawy, ale bardzo się cieszę, że również związki zawodowe dostrzegają zagrożenia w zakresie, który jest głównym tematem naszego dzisiejszego spotkania, w zakresie możliwości braku realizacji tych usług na obszarach wiejskich, na czym nam szczególnie zależy, bo jest to najslabsze ogniwo, a jak mówił pan prezes URTiP, może być maszyną napędową w tej konkurencji, czy w ochronie Poczty Polskiej w konkurencji na rynku.

Zachęcam również do dyskusji koleżanki i kolegów senatorów.

Bardzo proszę, pan senator Adam Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim chciałbym pogratulować organizatorom dzisiejszego spotkania połączonych komisji wysokiego poziomu merytorycznego przygotowania do tego, czego jesteśmy świadkami. Życzyłbym sobie, żeby więcej posiedzeń komisji było przygotowywanych na takim merytorycznym poziomie.

Poczta Polska pozostała na placu boju jako jedna z ostatnich placówek polskich, musimy sobie to jasno uświadomić. W związku z tym musi ona pozostać placówką zarówno w przenośnym, jak i dosłownym sensie tego słowa. Nikt w Unii Europejskiej

nie będzie nam tego podpowiadał, sami musimy wykrzesać z siebie jakąś myśl restrukturyzacyjną i sprawić, aby Poczta Polska była bardziej konkurencyjna.

Kierunki sugerowanych zmian, o których tutaj usłyszałem, brzmią dla mnie bardzo optymistycznie. Faktycznie, mamy dwa pola w sensie rozumienia problemu od strony rynkowej: jest to poczta na wsi i w małych miasteczkach oraz w dużym mieście, to są dwa zupełnie różne obszary, do których trzeba rozmaicie podejść. Jako profesor psychologii zajmujący się sprawami marketingowymi mógłbym ten wątek oczywiście szerzej rozwinać, ale może przy innej okazji, chociaż mam sporo badań związanych z funkcjonowaniem poczty przeprowadzonych przez moich magistrantów i doktorantów.

Rozumiem, że dzisiejsza dyskusja dotyczący restrukturyzacji tego, co może być na wsi. Za niezwykle ciekawy i atrakcyjny uważam pomysł rozszerzania zakresu działalności poczty przez oparcie jej na pomysłach skupienia wokół poczty podmiotów gospodarczych świadczących usługi okołopocztowe czy nawet szersze. Dzisiaj została podana oferta o znacznie szerszych możliwościach w tym zakresie.

Naturalnie trzeba zwrócić uwagę, że mówimy urząd pocztowy, czyli są szanse, żeby ta oferta była rozszerzona o to wszystko, co było zawarte w ekspertyzie, a pan przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wyakcentował, potrzebne są tylko pomysły legislacyjne. Chciałbym przypomnieć, że Senat, senatorowie mają możliwość inicjatyw legislacyjnych. Jeśli państwo uważają, że działanie ze strony parlamentarzystów byłoby bardziej efektywne, jesteśmy oczywiście do dyspozycji, bo nie da się wydawać praw jazdy czy innych dokumentów bez określonych ustaw w tym zakresie.

Moim zdaniem, nie należałoby jednak w tych działaniach restrukturyzacyjnych zamykać istniejących już urzędów pocztowych. Rozumiem, że może być sytuacja, że gdzieś jakiś urząd trzeba zamknąć, ale powinno to być wyjątkowe. Należałoby raczej działalność już istniejących urzędów rozszerzyć o jakieś usługi według zgłaszanych tu pomysłów, ale należy to czynić w już istniejących placówkach, nie likwidować istniejącej struktury.

W moim przekonaniu Poczta Polska, mając tak wysoki prestiż społeczny, z całą pewnością może odegrać rolę cywilizacyjną na wsi, zwłaszcza w sytuacji rosnącego tam bezrobocia, te pomysły można by jakoś rozwijać. Oczywiście tego nie zrobi się bez kapitału. Rozumiem, że Poczta Polska ma swój kapitał, ale w moim przekonaniu jest on jeszcze niedostatecznie wykorzystywany. Skoro jest kapitał, jest też bank, ponieważ Poczta Polska operuje olbrzymimi kwotami i chwała Bogu, że wreszcie powołała swój bank, ale ciągle jest zbyt małe wykorzystanie istniejących zasobów kapitałowych, ten kapitał jest rozproszony. Skoro mamy tutaj przedstawicieli związków zawodowych, to chciałbym ich uprzejmie zapytać, co zrobiły związki zawodowe w zakresie koncentracji tego kapitału?

Byłem posłem poprzedniej kadencji, kiedy dyskutowaliśmy też w ramach połączonych różnych komisji o akcjach, które państwo dostali przy okazji prywatyzacji Telekomunikacji Polskiej. To nie były małe sumy, gdyby więc postawić sobie pytanie, co się z tym kapitałem stało, może dałoby się trochę połączyć siły nie tylko kierownictwa Poczty Polskiej, ale również pracowników, którzy mogliby się trochę przyczynić do koncentracji tego kapitału. Dostali państwo naprawdę olbrzymie kwoty, dlatego by więc ich nie wykorzystać w celach koncentracji kapitału, przy pomysłach kapitału pocztowego? Dlaczego nie miałyby powstać jakieś joint venture również z uczestnictwem pracowników poczty, którzy może nie wszyscy jeszcze te akcje sprzedali,

przejedli? Może są jeszcze jakieś szanse reanimowania tego wszystkiego? Poddaję ten pomysł pod rozwagę, wiem, że to związki zawodowe, proszę mi wybaczyć, miałem z nimi bardzo ściśle kontakty, nie dbając zanedo o ich barwę polityczną.

Tyle trochę ogólniejszych uwag. Myślę, że ta dyskusja ma charakter kierunkowy raczej bez szczegółowych zaleceń, ale chciałbym wyrazić jeszcze raz radość, że Poczta Polska jest jedną z instytucji, które są naszą szansą, dobrze funkcjonuje. Bardzo się cieszę, że URTiP wydał taką opinię, pokrywa się to z opiniami, wynikającymi z badań przeprowadzanych przez środowiska akademickie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że koleżanki i koledzy związkowcy zabiorą głos, ale teraz ich kolega, również działacz związkowy, a dziś nasz kolega.

Senator Ryszard Matusiak, bardzo proszę.

Senator Ryszard Matusiak:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Goście! Koleżanki i Koledzy Senatorowie!

Tak się składa, że w poprzedniej kadencji też byłem w parlamencie i też pamiętam bitwę Poczty Polskiej, aby otrzymać środki finansowe z prywatyzacji Telekomunikacji Polskiej. To była znana sprawa, spierano się o to, czy dać, czy nie dać Poczcie Polskiej, argumentując, że była połączona, albo nie była połączona w swoich funkcjach do czasu podziału dwa organizmy gospodarcze.

Historycznie rzecz biorąc, powiedziałbym to samo, co kolega Adam, bo akurat uczestniczyliśmy w komisjach, które o tym rozstrzygały, była to słynna bitwa o to, czy ma być tak, czy nie. Powiedziałbym, że historia zatoczyła koło, jesteśmy w tym samym miejscu, tylko w innej sytuacji.

Po pierwsze, telekomunikacja jest, jaka jest, sam tego doświadczam, że wcale nie jest łatwo założyć telefon, jeżeli jest jakieś utrudnienie, to taka ciekawostka, wcale nie jest łatwo, mimo że jest tak szeroki, dobry rynek i wielu operatorów. Obawiam się, żeby tak samo nie było to łatwe z Poczta Polską, jeżeli będą takie same tendencje i takie same kierunki, od razu przestrzegam, żeby, nie daj Boże, tak się wydarzyło.

Nawiązując do wypowiedzi senatora Bieli, powiedziałbym to bardziej dobitnie, że w czasie, kiedy te środki były dawane, to generalnie wszyscy przekazaliśmy je na to, co w danym momencie uważaliśmy za najbardziej właściwe, każda decyzja jest indywidualna, ale też o czymś to świadczy, że nie patrzyliśmy perspektywicznie, do przodu, ale to już historia.

W związku z tym miałbym dwa pytania. Do pana ze związków zawodowych o te spory: na czym polega spór między zarządem spółki, jaką jest Poczta Polska, a związkami, czego to dotyczy?

Drugie pytanie do pana ministra infrastruktury: jaka według ministerstwa powinna być dostępność na obszarach wiejskich w myśl opracowanego dokumentu przez Uniwersytet Szczeciński, jak ma być rozstrzygnięta kwestia dostępności? Nie będę już wypowiadał się tak szeroko, jak mój szanowny przedmówca, na temat propozycji na wsi, bo to jest cel naszego dzisiejszego spotkania, ale uznaję kierunkowe tematy: jak

będzie wyglądała sprawa środków finansowych na to przeznaczonych, zaznaczam środków finansowych, jaka jest skala środków potrzebnych do tego, żeby obszary wiejskie były w miarę poprawnie doinwestowane? Trzeba to jasno powiedzieć, nic nie ma za darmo. Chciałbym mieć jakiś obraz tego.

Pana dyrektora Poczty Polskiej proszę, żeby ze swej strony zrelacjonował różnicę poglądów między związkami a dyrekcją. Na czym to polega? Warto usłyszeć, o co tu chodzi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję.

Ja także miałbym pytania, po kolei, do pana ministra, do pana prezesa URTiP i do dyrektora Poczty Polskiej. Mianowicie, nawiązując do słów mojego przedmówcy i do wniosków, zaprezentowanych przez eksperta, ściślej do wniosku piątego, być może uda się z tego w jakiś sposób skorzystać, a wtedy sądzę, że nasza rola jako parlamentu znalazłaby stosowne miejsce.

Otóż z wniosku piątego wynika, że w Polsce nie przewidziano funduszu kompensacyjnego dla operatora świadczącego powszechne usługi pocztowe – tu finansowanie może odbywać się z budżetu państwa – jeśli świadczenie tych usług przynosi stratę, co w praktyce może dotyczyć zwłaszcza obszarów wiejskich, gdzie popyt na usługi jest znacznie niższy.

Chciałbym zapytać, czy to nie może być pewnego rodzaju wyjście dla Poczty Polskiej, właśnie związane z poszerzaniem zakresu usług, a niekoniecznie likwidacją urzędów, o których była mowa, a również z podniesieniem jakości usług, oczywiście pod warunkiem, że okaże się, iż to powoduje straty. Jest do przemyślenia, czy to nie jest wyjście polepszające sytuację Poczty Polskiej.

Bardzo proszę, kto jeszcze chciałby zabrać głos? Na zakończenie oddamy głos panu ministrowi, panu dyrektorowi Poczty Polskiej i prezesowi URTiP.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Janusz Grabowski.

**Wiceprzewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce
Janusz Grabowski:**

Pozwolę sobie również podziękować parlamentarzystom, którzy pamiętają czasy, kiedy Poczta Polska walczyła na równi z pracownikami telekomunikacji o akcje pracownicze prywatyzowanego przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf Telefon. W dalszym ciągu uważamy, że bardzo dobrze się stało, iż tak została znowelizowana ustawa o łączności, która pozwoliła również pracownikom Poczty Polskiej skorzystać w pewnym sensie z tego dobrodziejstwa, szkoda tylko, że wartość tego przedsiębiorstwa tak szybko spadła, bo obecna cena akcji w stosunku do cen pierwotnie deklarowanych za akcję jest niższa co najmniej o 70%.

Zgodnie z sugestiami, jakie wysunęli tutaj panowie senatorowie, związki zawodowe wielokrotnie zwracały się do kierownictwa Poczty Polskiej o stworzenie specjalnego programu ubezpieczeniowego, który w jakiejś części pozwoliłby na zagospodarowanie tego majątku. Jednak ponieważ jest to przedsiębiorstwo państwowe, te pomysły nie znalazły uznania czy zainteresowania kierownictwie Poczty Polskiej i stało się to, co się stało. Ówczesne kierownictwo poszło w kierunku drugiego filaru ubezpie-

czenia, powołaliśmy fundusz emerytalny Pocztylion, który dzięki zaangażowaniu pracowników w bardzo krótkim czasie pozyskał dość dużą rzeszę ubezpieczycieli, szkoda tylko, że bez naszej wiedzy ten dorobek został pomniejszony przez wyprzedaż. To jedna sprawa.

W czym tkwią różnice dotyczące reorganizacji? My dostrzegamy potrzebę pewnego przekształcenia się, ukierunkowania działań na te dziedziny, gdzie dzisiaj są białe plamy, gdzie dostrzegamy, że konkurencja pozwala sobie hasać, a Poczcie Polskiej jest jakoś bardzo trudno działać, na przykład chodzi o usługi ekspresowe, które nie są tak pracochłonne, jak wiele usług finansowych i innych, oraz usługi paczkowe. Jednak w bardzo dużym stopniu zależy to od określonej polityki cenowej, bo dzisiaj trzeba być konkurencyjnym pod każdym względem, oczywiście pod względem jakości, ale również cen. Dzisiaj w firmach konkurencyjnych ceny są niższe niż ceny Poczty Polskiej, wobec tego trudno, żeby dany segment usług się rozwijał, tym bardziej że wiemy, iż klient oczekuje, że u nas powinno być taniej, a nie drożej. Niestety, wiele usług jest u nas droższych niż u konkurencji. Myślę, że tu jest główny problem.

Zasadniczy problem tkwi w czym innym. Mianowicie uważamy, że propozycje rozwoju usług placówek pocztowych w miastach powinny iść w kierunku usług finansowych w szerokim zakresie, ale na terenach wiejskich te usługi występują w mniejszym lub w znikomym stopniu, aczkolwiek i dzisiaj na terenach wiejskich prowadzimy ubezpieczenia, jest to sieć, która się rozwija, usługa kredytowa przez usługi finansowe, sprzedaż towarów, rozwój prenumeraty, która w jakimś okresie zanikła, ale teraz znowu tendencje wzrostowe.

Kierownictwo Poczty Polskiej przez zmiany organizacyjne, usytuowanie urzędów pocztowych tylko w powiatach – tak się planuje – pozostawienie tylko większych urzędów drugiej klasy i przekształcenie mniejszych urzędów w filie, oddziały czy agencje, spowoduje wyprowadzenie listonoszy z tych urzędów. Obawiamy się, że znikną nawet usługi, które do tej pory były świadczone przez naszych listonoszy, na przykład handel. Ale prostu nie ma dialogu, jest narzucanie przez kierownictwo tylko trendów zachodnich.

Odbyła się narada z kadrą kierowniczą w Łodzi, gdzie uczestniczyli wszyscy dyrektorzy jednostek organizacyjnych. W związku z przedłożonymi propozycjami zadano ponad sto pytań kierunkowych, ale do dzisiaj nikt nie raczył nam odpowiedzieć. Odbyła się druga narada, podczas której kierownictwo wyczuło, że są obawy o kierunek, ponieważ jednym z elementów restrukturyzacji jest likwidacja nawet szczebli pośrednich typu rejonowych urzędów poczty itd. W dalszej perspektywie planuje się nawet likwidację dyrekcji okręgu, a zarządzanie ma się odbywać przez rozliczanie pionowe. Z góry wiadomo, że siłą rzeczy spowoduje to rozbudowę olbrzymiej rzeszy administracji. Te kierunki tak się nie podobają kadrze kierowniczej i pracownikom, że jako związek wyrażamy te niepokoje. Na wszystkie próby zwrócenia uwagi kierownictwo firmy po prostu nie reaguje i dlatego porywamy się na takie akcje, których naprawdę chcielibyśmy uniknąć. Nie wiem, czy udzieliłem już odpowiedzi, czy nie.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję.

Kto jeszcze ewentualnie?

Bardzo panią proszę.

**Przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Poczty
w Rejonowym Urzędzie Poczty w Gdańsku Bogumiła Klawikowska:**

Przede wszystkim w imieniu koleżanek i kolegów chciałabym serdecznie podziękować za możliwość przedstawienia naszych spostrzeżeń przed tak ważnym gremium.

Kiedy mówił pan prezes URTiP, to nasze grono kiwało głowami, bo właśnie mamy takie same spostrzeżenia, jakie przedstawił pan prezes, to znaczy, że tworzenie agencji zamiast urzędów pocztowych na wsi w znaczny sposób ogranicza dostępność usług pocztowych, ponieważ w agencji pocztowej nie nadamy paczki pocztowej, nie nadamy listu, nikt nie wypłaci czegokolwiek, a to jest bardzo ważne w rejonach wiejskich, że można przyjść z czekiem, z książeczką i jest możliwość szybkiego otrzymania pieniędzy.

Poza tym bardzo ważne jest to, że w agencji pocztowej nie ma możliwości awizacji, to znaczy jeżeli listonosz idzie w rejon, musi zabrać przesyłkę pocztową do urzędu, z którego wyszedł, a to oznacza, że jeśli adresat chce odebrać tę przesyłkę, musi pokonać ileś tam kilometrów, to są odpowiednie pieniądze, bo przecież nikt nie pojedzie tam rowerem, trzeba jechać autobusem, a nie zawsze są dogodne połączenia, to naprawdę jest oddalenie i w sensie drogi, i w czasie.

Co jest jeszcze jest dla nas bardzo ważne, tak jak kolega tutaj mówił, bo jesteśmy z tej samej federacji: bardzo poważnie szwankuje u nas dialog z kierownictwem i może dlatego, że tych rozmów jest bardzo mało, że po prostu z nami nie chce się rozmawiać, jest przewidziana właśnie ta forma manifestacji. Ślicznie dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę, kolega.

**Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty
w Rejonowym Urzędzie Poczty w Kaliszu Henryk Woldański:**

Nazywam się Henryk Woldański, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Poczty, Kalisz.

Żeby się nie powtarzać, nie będę mówił o tym, o czym mówili koleżanka i kolega wiceprzewodniczący. Jeśli chodzi o bardzo ciekawą wypowiedź pana prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty, odniosę się tylko do usług kurierskich.

Szanowni Państwo, to dobrze, że kierownictwo Poczty Polskiej szuka nowych rozwiązań, nowych usług, tylko niedobrze, że tracimy dochody z dotychczasowych usług. Podam przykład: w 1995 r. powstała usługa zwana superekspres, która potem przekształciła się w Pocztex. Tak, Panie Prezesie?

Udział Poczty Polskiej w usłudze kurierskiej w Pocztexie wynosił około 20%, jak pamiętam, bo w latach 1994–1999 byłem kierownikiem działu marketingu. Dzisiaj konkurencja weszła tak daleko, że nasz udział jest w granicach 3–4%, no, może 5%, ale to jest bardzo optymistyczne. A przecież pan prezes powiedział, że wśród operatorów w wysoko rozwiniętych krajach Unii Europejskiej udział operatorów narodowych w usługach kurierskich wynosi 40–60%.

Proszę sobie zadać pytanie, ile rynku mamy do pozyskania w usłudze kurierskiej? To dobrze, że szukamy nowych usług, tylko dlaczego nie ulepszamy tych usług, które już mamy? Przecież Poczta Polska oddała rynek usług kurierskich konkurencji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan doktor Tomasz Sondej, nasz ekspert, bardzo proszę.

**Pracownik w Katedrze Polityki Gospodarczej Łączności
na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług
na Uniwersytecie Szczecińskim Tomasz Sondej:**

Proszę państwa, odnosząc się do tematu dzisiejszego spotkania, chciałbym ponuszyć jeszcze jeden problem. Jest instrument, który pozwala układać stosunki między publicznym operatorem pocztowym a państwem, jest to umowa pocztowa, czyli kontrakt zawierany między rządem a publicznym operatorem.

O ile wiem, w tej chwili nadal nie mamy takiego kontraktu, były projekty, ale go nie ma. W tym dokumencie na kilkuset stronach jest miejsce na uzgodnienie pewnych warunków, kto ma ponosić jakie skutki, jaki ma być udział operatora w realizacji pewnych funkcji i które zadania państwo chciałoby zrealizować.

Wiadomo jednak, że jest wiele trudności. Odnosząc się do tej dyskusji, trzeba sobie zdawać sprawę, że w Polsce popyt na usługi pocztowe na jednego obywatela jest pięć do ośmiu razy niższy niż w innych krajach europejskich. To stwarza duże ograniczenia, stawki opłat, jakie ma operator publiczny w Polsce, też nie są wygórowane, zatem operator często musi dokonywać pewnych zmian, gdyż pieniądze tworzące przychód znikąd się nie wezmą, utrzymując te stawki trzeba się jednak pogodzić z pewnymi ograniczeniami. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję.

(Wiceprzewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce Janusz Grabowski: Mogę?)

Bardzo proszę.

**Wiceprzewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce
Janusz Grabowski:**

Panie Przewodniczący, w nawiązaniu do wypowiedzi przedmówcy, chciałbym powiedzieć, że podpisanie czy zawarcie takiej umowy między rządem a Poczta Polska jako operatorem publicznym bardzo by się przydało.

W swojej informacji pan dyrektor generalny powiedział, że proces przekształcenia, dostosowania struktury do wymagań strategii będzie kosztował Poczta Polska 3 miliardy 500 milionów zł, a ponieważ dzisiaj zysk netto, który Poczta Polska wypra-

cowuje – chyba nie będzie to złamanie tajemnicy – mieści się w granicach 70 milionów zł, to widać, jakie są możliwości firmy i jakie oczekiwania.

Dzisiaj nawet perspektywy pomyślnego zakończenia tej restrukturyzacji są zagrożone, bo również o to się boimy, dzisiaj kierownictwo przedkłada hasłowe projekty niepoparte żadnymi wyliczeniami, analizami. Ktoś tu powiedział, że są strategie cząstkowe – absolutnie nie. Dzisiaj dopominamy się właśnie o taką podstawową dla związków zawodowych strategię cząstkową, dotyczącą zasobów ludzkich. Mamy ją dostać dopiero za rok, to znaczy w listopadzie 2005 r.

Musi powstać pakiet socjalny, wiemy bowiem, że pewne przekształcenia są niezbędne, wiadomo, że będą przesunięcia pracowników, będą likwidowane węzły, po to się tworzy duże centra, będzie wymagane przemieszczenie, przekwalifikowanie pracowników. Dopominamy się o ten pakiet socjalny, ale na skutek nacisków dostaliśmy tylko projekt dobrowolnych odejść pracowników. Chyba nie o to chodzi, trzeba opracować kompleksowy dokument, który by pozwalał na przekwalifikowanie się, na pomoc w przemieszczeniach, chodzi również o inne działania pracodawcy. Wtedy, mając takie instrumenty i w ogóle przejrzystą politykę kadrową, możemy śmiało wyjść do ludzi i łagodzić obawy, dzisiaj przede wszystkim chodzi tylko to. Jeśli mówimy, że po wprowadzeniu strategii likwiduje się 30% służby doręczeń na skutek centralizacji, podobnie jest z pracownikami w okienkach, rodzi to ogromne obawy pracowników, są te naciski na pracowników.

Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że my podejmujemy działania wymuszone między innymi na skutek nacisku naszych załóg. Dziękuję i przepraszam.

Jeżeli chodzi o umowę, to oczywiście popieram, powinna być umowa, w jakim stopniu Poczta Polska jako operator publiczny musi, powinna się wywiązać ze swoich funkcji wobec państwa i zapewnić usługi na przyzwoitym poziomie i bez takich ograniczeń, które próbuje się robić poszukując dodatkowych dochodów. Widzimy, że to nie jest poszukiwanie, a wręcz utrata przychodów. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych.

W związku z tym powoli będziemy zbliżać się do podsumowania naszego dzisiejszego seminarium. W takim razie poproszę najpierw pana dyrektora Poczty Polskiej o odniesienie się do niektórych uwag, potem proszę o wypowiedź pana prezesa URTiP, a na końcu, jeśli pan minister pozwoli, proszę o wypowiedź pana ministra.

Bardzo proszę.

Pierwszy Zastępca Dyrektora Generalnego Poczty Polskiej Mieczysław Chabowski:

Również chcę podziękować, że mogliśmy się spotkać, szczególnie za aktywny okres na przełomie lat 2002–2003, kiedy wspólnie wypracowaliśmy koncepcję ustawy – Prawo pocztowe według dyrektyw Unii Europejskiej.

Bardzo dziękuję przewodniczącym i wszystkim członkom, którzy mieli w tym wysoki udział, chociaż były propozycje pewnych zapisów w ustawie o przedsiębiorczości, która weszła w tym roku, aby usługa pocztowa w ogóle nie była koncesjom-

wana, aby była tylko rejestracja działalności gospodarczej bez sprawdzania operatora. Był taki pomysł. Ale takie jest życie, trzeba się do niego dostosować.

Pan profesor, pytał o spór, pan senator również pytał, w czym tkwi spór? Spór jest ustawowy, na osi czasu, wynikający z tego, że nie jesteśmy spółką akcyjną, jesteśmy przedsiębiorstwem państwowym o szczególnej ustawie z 1997 r., mówiącej, że jesteśmy państwowym przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, w której to strukturze działają dwa organy.

Pierwszy to Rada Poczty Polskiej, powoływana przez ministra infrastruktury, której celem jest ocena tych wszystkich funkcji, które wynikają z kodeksu spółek handlowych, poza funkcją kadrową. Rada Poczty Polskiej jest to forum, w którym uczestniczy trzech przewodniczących ogólnopolskich związków zawodowych. Odbywają się bardzo szczegółowe, merytoryczne dyskusje, wielogodzinne przedstawianie różnego rodzaju opracowań materiałów, ekspertyz, opinii, również przez członków Rady Poczty Polskiej, tam wykluwają się działania czy decyzje na poszczególnych poziomach, które kierownictwo Poczty Polskiej jest obowiązane realizować.

Drugim organem jest oczywiście dyrektor generalny Poczty Polskiej, bo taka jest struktura przedsiębiorstwa państwowego, że nie jest to zarząd kolegialny, tylko jednoosobowa odpowiedzialność.

Spór jest ustawowy chociażby dlatego, że państwo polskie obowiązują różnego rodzaju dyrektywy unijne, które trzeba realizować. Dla nas jedną z podstawowych dyrektyw jest ta, że pieniędzy zarobionych w obszarze usług pocztowych nie można przeznaczyć na żadną inną działalność w naszym podmiocie. Jeżeli tak by się stało, to kara dla rządu polskiego jest kilkakrotnie wyższa. Czyli jeśli nawet udało się nam w perspektywie uwalniającego się rynku wypracować nadwyżki w usługach pocztowych, to one i tak nie mogą być przesunięte do innej sfery działalności.

Przypomnę, że Poczta Polska, oprócz tego, że zatrudnia rzeczywiście coraz młodszą załogę, czyli coraz wyżej wykwalifikowaną, która się doskonali i to jest jej atut, źródło tego, że powinniśmy osiągnąć powodzenie, to Poczta Polska ma kilka tysięcy obiektów, nieruchomości, kilkadziesiąt tysięcy środków trwałych, pojazdów różnego rodzaju, majątek, który musimy efektywnie wykorzystywać, bo musimy ponosić za ten majątek opłaty.

Oczywiście dzisiaj obowiązkiem ustawowym jest również koszt jednostkowy, którego do tej pory Poczta Polska nie miała, można było to zawrzeć w każdej przesyłce, każdym liście, w wartości każdego znaczka i wielu innych rzeczach, w których koszty jednostkowe nie obwijały. Chciałbym tylko powiedzieć panu doktorowi, że usługa pocztowa jest zwolniona z VAT.

To jest nasz podstawowy spór. Z dokumentów wynika – jestem powołany na zastępcę dyrektora przez ministra infrastruktury od 5 lutego, mogę więc mówić tylko na podstawie dokumentów, z którymi miałem okazję się zapoznać – że ta dyskusja trwa od 1996 r., kiedy przystąpienie do Unii Europejskiej było jeszcze bardzo dalekie. Im bliżej było do Unii, tym mocniejsze były różne formy tej dyskusji, były oczywiście różne propozycje, ale były też elementy emocjonalne. Dzisiaj jest pytanie, kiedy jeszcze ma być dyskusja, a kiedy ma nastąpić konsekwentna realizacja?

Rozumiem, że państwo mówiąc kierownictwo poczty, nie mają na myśli tylko dyrekcji generalnej, bo wtedy łatwiejsze byłoby sprecyzowanie tego protestu, a jeżeli państwo, chociaż pełnią funkcje władz ogólnopolskich, jako przewodniczący po-

szczególnych związków zawodowych mają na myśli także swoje macierzyste podmioty, to rozumiem, że sygnał, iż dialog z kierownictwem szwankuje, dotyczy również dyrekcji okręgów. To jest niedobry sygnał i będziemy musieli się temu lepiej przyjrzeć.

Jeżeli natomiast chodzi o brak rozmowy czy niereagowanie na spotkania, to pana Grabowskiego osobiście kilkakrotnie widziałem u dyrektora generalnego, nie ma więc tak, że nie ma reakcji, nie ma rozmowy. Mało tego, od wiosny, po zaleceniu Rady Poczty Polskiej, aby rozpocząć dyskusję, aby bardziej szczegółowo opracować różnego rodzaju obszary, staramy się, spotykamy się w różnych gremiach, oczywiście zapraszając do tego dialogu przedstawicieli związków zawodowych i jeśli państwo mają czas, to przychodzą, uczestniczą. Taki obowiązek mają również dyrektorzy okręgów i dyrektorzy urzędów rejonowych, bo jesteśmy przedsiębiorstwem państwowym zhierarchizowanym, o dużej strukturze. Jeżeli dzisiaj robimy przygotowania do strategii zasobów ludzkich, to wśród załogi liczącej dziewięćdziesiąt siedem tysięcy pracowników, 32% to są osoby na szczeblach kierowniczych.

Teraz mówimy o potrzebach rynku. Mamy tu pewną sprzeczność. Ustawa mówi o przedsiębiorstwie państwowym, a wymagania rynku, potrzeby klienta, oczekiwania klienta na wysoką jakościowo usługę i na szybkość tej usługi są rynkowe. Nie jest prawdą, że jeżeli utrzymamy dotychczasową strukturę i dotychczasowy system oferowania dość drogiej usługi... Inne agencje są wspierane przez obcy kapitał, dlatego dzisiaj w tych agencjach wszystkie opłaty za energię, za telefon są po 1 zł 50 gr, po 99 gr, a my bierzemy 3 zł 50 gr, bo funkcja kosztowa jest u nas dosyć wysoka.

Myślę, że zawsze jest tak, iż na każdym etapie rozwoju trzeba skończyć dyskusję, a właśnie my znajdujemy się na takim etapie. Najpierw jest maksymalnie dużo dyskusji, a później potrzebna jest dyscyplina w realizacji i akurat ten etap nadejdzie w najbliższych tygodniach czy miesiącach. Jest rolą związków zawodowych – a kierownictwo szczebla generalnego i poszczególnych szczebli to szanuje – pokazywać nam to, co może stanowić pewne zagrożenie, budzić pewien niepokój, bo często jest on zrozumiały. Dzisiaj mówimy o restrukturyzacji, bo dotychczas, od dziesięciu lat czy ostatnich kilkunastu miesięcy, w żadnym programie nie jest napisane „prywatyzacja”, tylko mówimy o restrukturyzacji, o wyszukiwaniu w ramach struktury poszczególnych pionów biznesowych po to, aby zachować maksymalnie dużo, istotne rzeczy. Wszystko inne, komercjalizacja, prywatyzacja jest poza naszymi możliwościami, to nie jest nasza sytuacja, odwołuję się do państwa, to jest sprawa ustawodawcy i jak państwo powiedzieli rządowi, my najwyżej możemy uczestniczyć aktywnie w tej dyskusji, posiłkując się argumentami związków zawodowych.

Jeżeli cokolwiek robimy, to staramy się to robić w ramach ustawy i prawa, które istnieje, oczywiście stwarza to pewne możliwości. Tu nie chodzi o to, że przewidujemy 3 miliardy 500 milionów zł wydatków tylko po to, żeby coś tam zrobić, ale żeby sprostać konkurencji, wytrzymać szybkość i jakość tej przesyłki, musimy utworzyć czternaście centrów eksploatacyjno-rozdzielczych. Nie wymyśliła tego dyrekcja, tylko na ten temat mówią eksperci europejscy, światowi i polscy opierając się na nauce, różnego rodzaju opracowaniach konsultingowych, bo wtedy wytrzymamy ten napór. Dzisiaj Deutsche Post i Post Bank, który bardzo ekspansywnie przygotowuje się w zaciśkach gabinetów na 2006 r. i 2009 r., ma centrum koło Berlina. My robimy centra do obsługi dwóch, trzech milionów listów na dobę, a centrum koło Berlina może obsłużyć w ciągu doby dwadzieścia dwa miliony. To jest tylko 300 km od dużych polskich centrów, ta-

kich jak Poznań, Warszawa, Kraków, Szczecin, Gdańsk. Łatwo będzie poradzić sobie z tą przesyłką, mając pełny system automatyzacji kodowej itd.

Trudno mi powiedzieć, nie chciałbym sprzeczać się ze związkami zawodowymi na posiedzeniu komisji, ale chciałbym wyraźnie powiedzieć, że nie jest intencją kierownictwa prywatyzacja, w żadnych materiałach o tym się nie mówi, to po pierwsze.

Po drugie, nie jest intencją dyrekcji, żeby kogokolwiek pozbawić miejsca pracy, wręcz przeciwnie, chodzi nam o to, żeby wspólnie poszukać obszarów, żeby można było te miejsca zachować, a nawet, jeżeli będzie to możliwe, gdyby w niektórych obszarach udało się nam powiększyć usługi, to nawet zwiększyć zatrudnienie, ale oczywiście chodziłoby o pracowników o nie tylko formalnych kwalifikacjach, ale z umiejętnościami. To jest druga sprawa.

Po trzecie, chcielibyśmy to zrobić wspólnie. Oczywiście mamy różne fora spotkań, spotykamy się z dziesiątką, bo jest dziesięciu przewodniczących ogólnopolskich struktur organizacji związkowych, przekazujemy materiały. 10 września na ręce tych panów wpłynęły ostatnie materiały dotyczące koncepcji pionu usług pocztowych, to nie jest decyzja o realizacji, to jest koncepcja do dyskusji, która będzie trwała parę tygodni, zanim zostaną wyciągnięte wnioski. Za chwilę na to nałoży się koncepcja, jak ma w tym funkcjonować sieć. Jeżeli na tym etapie do końca roku dogadamy się co do pewnych zasadniczych spraw, to od nowego roku powinna być dyscyplina realizacji tego, przy udziale wszystkich.

Później muszą być dopracowane różne koncepcje. Nieprawdą jest, że nie ma koncepcji cząstkowych, jest koncepcja logistyczna i koncepcja informatyczna, którą omawialiśmy na kolegium resortu infrastruktury, bardzo szczegółowa. Nie ma jeszcze, zgodnie z harmonogramem Rady Poczty Polskiej, dopracowanej koncepcji strategii finansowej, marketingowej i nie ma jeszcze koncepcji zasobów ludzkich, bo według planu, który przyjęła Rada Poczty Polskiej, będą one opracowane później.

Następna sprawa to rola dochodów ze spółek kapitałowych powiązanych z kapitałem Poczty Polskiej. Chciałbym tu powiedzieć tylko o jednym szczególe. Poczta Polska zrobiła bardzo dobry biznes, mówię o funduszu emerytalnym Pocztylion. Dzisiaj fundusz ma czterysta pięćdziesiąt trzy tysiące członków, a jego aktywa wynoszą 1 miliard 500 milionów zł. Za zgodą Poczty Polskiej ten fundusz popełnił alians z Arka-Invesco. Dzisiaj fundusz nazywa się Pocztylion i ma czterech udziałowców. Amerykański fundusz inwestycyjny musiał zapłacić Poczcie Polskiej za akcje 27 milionów zł. Chciałbym przypomnieć, że Poczta Polska w 1999 r. włożyła w ten biznes tylko 9 milionów 600 tysięcy zł. Gdyby popatrzeć na rentowność zwrotu kapitału w ciągu czterech lat, to proszę mi pokazać inny biznes, gdzie by tyle zarobiono. Oczywiście jest to spółka, której wartość rynkowa jest dzisiaj oceniana na około 400 milionów zł. Po podzieleniu przez trzy okazuje się, że Poczta Polska ma tam sto dwadzieścia parę milionów złotych. Teraz trzeba się zastanowić, czy dalej kontynuujemy sprzedaż otwartego funduszu emerytalnego w okienkach, przez listonoszy, czy wychodzimy z tego. Jeżeli wychodzimy, to oczywiście trzeba znaleźć partnera, który kupi nasze akcje, i odzyskamy pieniądze.

Te pieniądze mogą być w perspektywie przeznaczone na pakiet socjalny, o którym mówimy, ale pakietu socjalnego kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego nie może obsłużyć tylko i wyłącznie opierając się na tych zasobach materialnych, których tak naprawdę nie ma. Pan powiedział tu wprawdzie o zasobach kapitałowych, jeżeli

wypracujemy zysk, ale w ubiegłym roku z przychodów 6 miliardów 300 milionów zł zysk netto wyniósł 97 milionów zł, proszę zobaczyć, jakim kapitałem obracamy, a zysk jest taki, bo nasze koszty są bardzo wysokie. Całe szczęście, że państwo do nas nie dopłaca i w tym roku na razie też, w następnych latach pewnie też nie, ale jeżeli nastąpi liberalizacja, będzie wolne pole, to znajdziemy się w takiej sytuacji, że nie będzie już czasu. Jeżeli więc jest to spór, to na osi współrzędnych x to czas, a y – ustawowe przedsięwzięcia czy rozkazy, które powinno wypełniać całe kierownictwo, nie tylko dyrekcja generalna.

Naszą intencją jest, żeby się rozumieć na każdym szczeblu, to nie jest prawda, że nie jeździmy, nie chodzimy. Spotykamy się i na szczeblach naczelników, i na szczeblach bezpośrednich pracowników, i na stanowiskach pracy, bo przecież spotykamy się też z ludźmi. Wśród pocztowców nie ma jednomyślności, czasem artykułują to w sposób bardzo zdecydowany, emocjonalny związki zawodowe, kiedy się rozmawia indywidualnie.

Jednak w tym gronie trzeba sobie też powiedzieć, że rozumiemy funkcję związków, to jest ich zadanie ustawowe i statutowa działalność, po prostu muszą patrzeć dyrekcji na każdym poziomie na ręce, żeby czasem nie popełniono jakiegoś błędu. Szanujemy to. Oczywiście będziemy się rozmijali, czy materiały nie są dostarczane zbyt wolno, czy zbyt szybko itd., ale jesteśmy gotowi na każdą dyskusję, na każdą rozmowę na każdym poziomie.

Związki zawodowe wybrały taką formę, że 28 września dostały zgodę władz Warszawy na przeprowadzenie manifestacji, pikiety, jak to sami nazywają. Są dwa punkty żądań. Spełnienie jednego punktu jest poza naszą możliwością. Chodzi o rekompensatę dla jedenastu tysięcy listonoszy za podatek odciągany z ryczału. To Ministerstwo Finansów tak zdecydowało – państwo znają tę ustawę, przecież sami ją państwo zatwierdzali – że każdy obywatel musi płacić podatek, minister potraktował to jako dochód, w związku z tym listonosz musiał zapłacić podatek od ryczału, stąd obniżenie jego wartości. Jest to jeden z motywów tego protestu,

Drugi motyw to demonstracja przeciwko zwalnianiu pracowników z pracy. Tak przynajmniej brzmi oficjalny dokument, który dostaliśmy z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Chciałbym tu jeszcze raz stanowczo powiedzieć, że nigdy zamiarem dyrekcji generalnej i kierownictwa na każdym poziomie nie była ani prywatyzacja przedsiębiorstwa, ani likwidacja miejsc pracy. Nie ma tego w dokumentach oficjalnych. Jest natomiast poszukiwanie obniżenia kosztów działalności, zwiększenia przychodów i przez to rozszerzenie gamy usług, a więc ratowanie miejsc pracy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze.
Pan prezes Emil Płodzień, bardzo proszę.

**Zastępca Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty
Emil Płodzień:**

Bardzo przepraszam, chciałbym zaproponować, żebyśmy może nie mówił jako wiceprezes URTiP, ale jako uczestnik tego ciekawego seminarium, ponieważ w tym życzliwym sobie wzajemnie gronie będę mógł trochę więcej powiedzieć.

Pocztę Polską czeka niezwykle trudny proces przekształcenia urzędu w firmę biznesową, która będzie mogła sprostać twardym warunkom rynkowym. Szczerze mówiąc, do tej pory dobre wyniki ekonomiczne uzyskiwali państwo przez podwyżki cen na usługi, ale ten czas się kończy, jeszcze może rok i później się tak nie da, bo będziecie tracili klientów. Już dzisiaj nasuwa się pytanie, jak to jest, że za usługi kurierskie, gdzie przy trzykrotności najszybszej przesyłki najniższej kategorii wagowej – w Poczcie Polskiej jest to 1 zł 70 gr, czyli 1 zł 70 gr razy trzy, to jest 5 zł 70 gr – klienci uciekają za tę cenę do konkurencji?

Łatwo to wyjaśnić. po prostu jest usługa dodana, jest to realizowane w taki sposób, że kurier odbiera przesyłkę z domu klienta i dostarcza do drzwi odbiorcy. Poczta Polska tego nie robi, może tylko w minimalnym zakresie. Nie chcę się na ten temat rozwodzić, bo sporo o tym tu mówiono, zresztą bardzo konstruktywnie.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że teraz szalenie ważny jest czynnik czasu. Państwo żyją i działają w niezwykle ważnym okresie w całej historii poczty w Polsce, jest to już czterysta pięćdziesiąt pięć lat, i teraz albo się uda, albo się nie uda, ale to się musi udać. Czynnik czasu jest szalenie ważny, ponieważ z jednej strony jest to czas bardzo trudny, dostali bowiem państwo od Unii Europejskiej prezent w postaci ponaddwuletniego okresu przejściowego, który już się bardzo szybko kurczy, limit wagowy obszaru uwolnionego z obszaru zastrzeżonego w Unii Europejskiej wynosi już 100 g, a w Polsce wynosi 350 g.

To się kończy, jak mówił dyrektor Chabowski, 31 grudnia przyszłego roku. Jeśli tego czasu nie wykorzysta się na rozwój firmy, na dostosowanie się do rynku, to będzie bardzo źle. Najgorsze, co mogłoby nas wspólnie spotkać, bo my też jesteśmy za ten rynek odpowiedzialni, byłoby to, że Poczta Polska, przepraszam za szczerłość, zajmie się sama sobą, a nie rynkiem, jeśli będą kłótnie, jeśli będą przepychanki. Konkurencja zajmuje się zupełnie czym innym: rozwija rynek, przedkłada nowe usługi i będzie uciekać, a później stracony czas będzie już nie do nadrobienia.

Padł tu jeszcze pomysł, zresztą z punktu widzenia URTiP bardzo słuszny – kontrakt z rządem. Uważam, że Poczta Polska powinna podjąć takie działania, żeby mieć zapewnioną obsługę przede wszystkim urzędów państwowych. Jak państwo wiedzą, prezes URTiP zajął zdecydowanie korzystne stanowisko w stosunku do Poczty Polskiej, gdzie są realizowane usługi powszechne z obszaru zastrzeżonego, wykonywane przez urzędników bądź zlecane na zewnątrz różnym firmom, które nie powinny realizować usług powszechnych.

Myśmy zajęli jednoznaczne stanowisko, że tylko Poczta Polska ma prawo to wszystko realizować i ścigamy na rynku wszystkich tych, którzy tak nie robią. Związki zawodowe mówiły o tym, że obszar zastrzeżony jest naruszany. Owszem, jest naruszany, badaliśmy ostatnio cztery duże przedsiębiorstwa, ale jest naruszany zgodnie z prawem, bo biorą trzykrotność opłaty minimalnej i mają prawo realizować te usługi. W związku z tym my nie możemy już niczego zrobić. W ten sposób, w miarę uwalniania się obszaru zastrzeżonego przesyłki, klienci będą wam uciekać. Żeby tego nie było, trzeba podjąć bardzo zdecydowane działania, które wymagają też wielkich inwestycji i wielkich pieniędzy, i to jeszcze dzisiaj, kiedy Poczta Polska ma monopol na usługę powszechną.

W związku z tym jest to dobry czas, żeby jeszcze wykorzystać ten monopol do tego, aby się rozwinać, uzyskać pewne przyspieszenie i wygrać tę konkurencję na rynku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję, Panie Prezesie.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Wojciech Hałka:

Bardzo dziękuję.

Myślę, że formuła seminarium i wspólnej dyskusji o problemach jest bardzo pożyteczna i korzystna, ponieważ umożliwia ona dzielenie się swoimi ocenami i wątpliwościami, ale też formułowanie pewnych postulatów, wniosków, które należy brać pod uwagę.

Chciałbym zacząć może od tego, że chociażby w czasie obrad Bukareszcie przedstawiciele wielu krajów mówili o tym samym, o czym my dzisiaj tutaj rozmawiamy. Mówili o procesie zmian zachodzących na rynku usług pocztowych, o uwalnianiu tego rynku, zwiększaniu się konkurencji na tym rynku. Oczywiście padały pytania, jakie jest na to remedium, jak bronić pozycji operatorów narodowych, tych, którzy tak jak Poczta Polska do niedawna tradycyjnie byli monopolistami ustawowymi, i dzisiaj jeszcze w niektórych segmentach usług są monopolistami faktycznymi, chociaż już niedługo zniknie ochrona prawna tego monopolu, o czym dobrze wiemy. Padała jedna odpowiedź, którą właściwie można by streścić do dwóch wyrazów: jakość i cena, tu jest jedyny ratunek dla każdego przedsiębiorcy, w tym i dla operatorów narodowych.

Na razie jeszcze są chronione na przykład usługi z obszarów zastrzeżonych chociażby w ten sposób, że ci, którzy wkraczają na ten rynek usług, nie mogą stosować ceny niższej niż trzykrotność ceny określonej w przepisach, którą w naszym przypadku jest cena usługi Poczty Polskiej, a jednak decydują się wchodzić na tych warunkach na rynek. To oznacza, że przy takim poziomie ceny możemy tylko konkurować jakością. Jakość usług Poczty Polskiej musi być na tyle lepsza od tego, co oferują konkurenci, żeby klienci chcieli z niej korzystać.

Oczywiście jest znaczna grupa klientów, dla których wyłącznym kryterium wyboru usługodawcy jest cena, oni zawsze wybiorą najtańszego, ale wiemy, że to nie są na przykład klienci korporacyjni, biznesowi, ci, którzy przynoszą 80% przychodu, jak powiedział dyrektor generalny, ci głównie będą patrzyli na jakość.

Muszę powiedzieć, że informacje, które podał nam dzisiaj pan prezes Płodzień, odbieram bardzo pozytywnie, bo jeżeli akurat w obszarze usług priorytetowych osiągnięto już wynik ponad 94% wskaźnika terminowości d+1, czyli wskaźnik polepszył się w stosunku do ubiegłego roku, kiedy wynosił 93%, to jest niesłychanie istotna sprawa, i bardzo dobrze. Jak się okazuje, Poczta Polska jest w stanie organizacyjnie sprostać utrzymaniu i poprawie tych wskaźników, gdyż w tym musi upatrywać w krótkim czasie jedną z gwarancji, że jej usługa będzie konkurencyjna, głównie dla najatrakcyjniejszych klientów, którzy przynoszą, jak wiadomo, znakomitą część przychodów.

Jeśli chodzi o drugi element, o cenę, to rzeczywiście prawda, o czym mówił pan dyrektor Chabowski, mianowicie przepisy unijne mówią o tym, że obowiązuje zakaz subsydiowania wewnętrznego, co oznacza, że nie można dofinansowywać kosztów wykonywania jednej usługi z przychodów innej usługi.

Wiąże się z tym kwestia odpowiednich zmian i reorganizacji strukturalnej, organizacyjnej przedsiębiorstwa, właśnie tworzenie owych pionów organizacyjnych,

w których skupia się określone rodzaje działalności, bo na przykład z działalności logistycznej czy z działalności finansowej nie będzie można dofinansować działalności w zakresie usług pocztowych. Usługi pocztowe będą musiały się bronić na rynku cenowo i kosztowo, to znaczy w stosunku do innych konkurentów trzeba obniżyć, ciąć koszty. Właściwie jest to jedno z ważniejszych kryteriów wytyczających na najbliższy czas kierunki restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstwa – ciąć koszty.

Jest jeden warunek, o którym mówią związki zawodowe zupełnie wyraźnie, a który my dostrzegamy, rozumiemy oczywisty niepokój związków i pracowników. Oczywiście zawsze pierwsza reakcja jest taka: skoro dyrekcja zaczyna mówić, że trzeba ciąć koszty, to znaczy będą zwolnienia, jedyna metoda cięcia kosztów. Wydaje się nam, że to nie jest jedyna metoda i nie może zastąpić innych metod cięcia kosztów. Jak słusznie powiedział dyrektor Chabowski, do tej pory w żadnych dokumentach kreowanych przez dyrekcję Poczty Polskiej, Radę Poczty Polskiej i ministerstwo nie padły postulaty czy też nie postawiono przedsiębiorstwu celu, iż aby ściąć koszty, należy zwolnić na przykład dwadzieścia tysięcy ludzi. Nigdzie nie ma takiego zapisu i zgody na to, wręcz odwrotnie, wszystkie założenia w dokumentach strategicznych i kierunkowych są takie, że przemiany restrukturyzacyjne powinny być dokonywane przy zachowaniu poziomu zatrudnienia.

Oczywiście wiąże się to także z pewnymi kosztami, z kosztami przeprofilowania zawodowego, przyuczenia do niektórych czynności, przeszkolenia, to są koszty oczywiste, ale będzie to następowało w miarę uwalniania rynku, a jak mówi pan prezes Płodzień, to są już krótkie terminy. Trzeba liczyć się z tym, że wzrośnie poziom konkurencji w obszarze usług pocztowych, dzisiaj zastrzeżonych dla przedsiębiorstwa Poczta Polska, i jest oczywiste, że przedsiębiorstwo musi szukać innych źródeł przychodu, które będą rekompensowały obniżkę przychodu na skutek ewentualnego cięcia cenowego, czy też utrzymywania się cen i ponoszenia kosztów na utrzymywanie usług pocztowych związanych chociażby z inwestycjami. W związku z tym te działania są jak najbardziej wskazane.

Muszę zresztą powiedzieć, że miałem okazję spotykać się czy to na posiedzeniach Rady Poczty Polskiej, gdzie czasem jestem zapraszany, czy zapraszany jest minister infrastruktury, a ja w jego imieniu biorę udział, czy też z innej okazji z przedstawicielami związków zawodowych czy pracowników. Dostrzegłem wtedy, że jest pełne zrozumienie dla konieczności tych działań. Oczywiście wydaje mi się, że w załodze to budzi obawy, przede wszystkim o zatrudnienie: co stanie się z poszczególnymi kategoriami pracowników?

Bez wątplenia szczegółowe odpowiedzi na te pytania musi dać dokument strategii częściowej, który rzeczywiście powinien być opracowany, dotyczący pracowników, zasobów ludzkich, jak to się brzydko nazywa, bo się mówi zasoby majątkowe, zasoby ludzkie, ale chodzi o pracowników. Odpowiedź na te pytania musi być sformułowana naprawdę rzeczowo, konkretnie i szczegółowo. Wydaje mi się, że powinno to nastąpić w momencie, kiedy się przyjmie pewne kierunkowe rozstrzygnięcia dotyczące tego, jakie działania przedsiębiorstwo będzie robić w krótkim terminie, średnim terminie, w dalszym terminie w zakresie budowy poszczególnych pionów usługowych, wchodzenia na różne, także nowe rynki.

Posłużę się przykładem poczty włoskiej, która zatrudnia około stu pięćdziesięciu czy stu sześćdziesięciu tysięcy ludzi. W tej chwili jej udział w usługach pocztowych

wych na rynku włoskim spadł do 30%, ale resztę kompensują tym, że mają również usługi finansowe, które przynoszą 30% ich przychodów.

Poczta holenderska na przykład przyjęła nieco inną metodę działania, w ogóle nie oferuje usług finansowych, ale weszła w usługi logistyczne i utratę przychodów z usług pocztowych skutecznie rekompensuje usługami logistycznymi. Poczta holenderska mianowicie bardzo rozwinęła gospodarkę nieruchomościami, które posiada, i stała się poważnym graczem na rynku w zakresie wynajmowania swoich.

Te wszystkie możliwości powinny być dostrzegane, rozważane i formułowane w strategiach opracowywanych przez Poczte Polską.

Bez wątpienia chciałbym gorąco poprzeć opinię pana prezesa Płodzienia, że niesłuchanie istotnym czynnikiem jest czas. To współgra ze stanowiskiem pana dyrektora Chabowskiego, że niepokoje i argumenty, które się pojawiają, są wynikiem zdarzeń pewnych zdarzeń na osi czasu, ale czas jest czynnikiem najważniejszym, dlatego że jest coraz krótszy. W momencie akcesji w maju tego roku wydawało się nam, że kiedy strona polska wywalczyła w traktacie akcesyjnym okresy derogacyjne, opóźniające otwieranie rynków o dwa lata, do początku 2006 r., to naprawdę osiągnęliśmy sukces. Rzeczywiście jest to sukces, bo spośród dziesięciu nowo przyjętych krajów tylko Polska ma zapisany taki okres, żaden inny kraj, tylko my. W pewnych wypowiedziach nieoficjalnych czasem daje nam się odczuć, że potraktowano nas wyjątkowo, a właściwie dlaczego? Jednak patrząc w kalendarz, widzimy, że czas strasznie szybko biegnie.

Styczeń 2006 r. jest tuż, tuż. Moment, kiedy trzeba kończyć dyskusję, a podjąć decyzję i ją realizować, o czym mówił pan dyrektor Chabowski, już następuje i należy podjąć pewne decyzje i rozstrzygnięcia co do struktury organizacyjnej, co do zbudowania pewnej nowej kwalifikacji, na przykład w obszarze usług logistycznych, również usług finansowych. Być może należałoby to na bieżąco monitorować, bo zgadzam się z oceną pana przewodniczącego Grabowskiego, że pewne uzasadnione zaniepokojenie może budzić poziom realizowanych inwestycji.

Ta sprawa bez wątpienia będzie monitorowana, ale przy niesłuchanie ambitnym programie inwestycyjnym, ambitnym z punktu widzenia wymagań finansowych, kapitałowych itd., bez wątpienia cały proces inwestycyjny musi być na bieżąco monitorowany i zapewne korygowany odpowiednio do możliwości finansowych, pozyskiwania kapitału na realizację tych inwestycji, a także z punktu widzenia efektywności przychodów, jakie mają generować te inwestycje.

To tyle mojego głosu w dyskusji. W tym kontekście chciałbym powiedzieć, że niezwykle cenna jest inicjatywa Uniwersytetu Szczecińskiego, który od lat zajmuje się problematyką usług pocztowych, organizuje tematyczne konferencje, seminaria i podnosi bardzo konkretne problemy. Zachęcam, aby uczestnicy tego spotkania zechcieli się wybrać na najbliższe seminarium i podyskutować o konkretnych problemach, które tam będą z pewnością podnoszone, bo nigdy za mało dyskusji, tylko muszą być one pomocne przy wypracowania decyzji. Musimy przystąpić do fazy realizacji inwestycji w daleko szerszym zakresie, niż to dzieje się do tej pory. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Bardzo dziękuję.

Jeśli szanowni państwo pozwolą, parę zdań na zakończenie.

Po pierwsze, chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyszli na nasze dzisiejsze spotkanie czy seminarium, jak moglibyśmy to nazwać, wszystkim tym, którzy przygotowali materiały, zabierali głos, chwalili i krytykowali.

Na wspólnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury staraliśmy się stworzyć taki klimat, aby można było szczerze porozmawiać, popatrzeć na niektóre sprawy z wielu stron, stąd obecność i przedstawiciele ministerstwa infrastruktury, i pana prezesa URTiP, kierownictwa Poczty Polskiej, związków zawodowych oraz dziennikarzy.

Oczywiście musi martwić chyba nas wszystkich, nie tylko senatorów, ale i tu zgromadzonych, jak również poza salą, że gdzieś musi się odbywać manifestacja, że gdzieś nie ma możliwości znalezienia wspólnego języka, aby nie pokazywać kto tu rządzi, gdzie jest metoda rządzenia *ex cathedra*, ma być tak i tak, ruki pa szwam, a również i w drugą stronę, nie może być też odczucia w kierownictwie, że rządzi ktoś, kto rządzić nie powinien, bo nie ponosi za to odpowiedzialności.

Przy uwzględnieniu informacji, jakie posiadam i ze względu na dzisiejszą dyskusję, uważam, że jest potrzebne przygotowanie stosownych wniosków z dzisiejszego seminarium, które pozwolimy sobie przesłać uczestnikom dzisiejszego spotkania. Sądzę osobiście, że dzisiaj coś było powiedziane i coś było niedopowiedziane, być może z kurtuazji, obecności w tym gmachu, ze względu na osoby i klimat nie zawsze była szansa na udzielenie na to odpowiedzi, czy też zabranie głosu w takim tonie, do jakiego skłania gdzieś tam głęboko tkwiąca zadra.

Panie Dyrektorze, jeżeli wszystkie związki zawodowe są skłonne i zgadzają się na taką manifestację, to nie można mówić, że oni niczego nie rozumieją, wprawdzie nie było tak powiedziane, ale tak należałoby sądzić z podtekstu: strajkujcie sobie, mówcie co chcecie. Nas to musi niepokoić, nie tylko przedsiębiorstwo państwowe, nie tylko ministerstwo, ale również parlamentarzystów. Coś jest na rzeczy, gdzieś tam głęboko schowane, gdzieś to się tli, i wcześniej czy później źle się to skończy dla wszystkich, generalnie dla Poczty Polskiej, dla ministerstwa, dla tych, którzy nadzorują i dla nas wszystkich, zwykłych uczestników, parlamentarzystów. Gdzie myśmy byli, co myśmy w tym względzie robili? Gdzie może tkwić ten diabełek? Na zakończenie pozwolę sobie dodać trochę dziegciu do tego miodu.

Otóż polityka kadrowa musi, w moim odczuciu, rodzić wiele problemów i brak reakcji kierownictwa nie jest dobry. O tym się mówi, Panie Dyrektorze, mówi się o różnych wypadkach szczecińskich w ubiegłym roku, to jest tajemnica poliszynela, mówi się o sprawach związanych z wyjazdami nie do końca zrozumiałymi. Dla mnie też jest szokujące, może nie aż tak bardzo, bo nie tylko jak widać Polacy biorą w tym udział, dwadzieścia dni kongresu. Bez przesady, my też powinniśmy tam pojechać, bo tam rozmawia się o tym samym, o czym tutaj rozmawiamy, a na dobrą sprawę to przecież dyrektywy Unii Europejskiej są tym wyznacznikiem, który kraje Unii mają realizować, nie jakiś kongres, gdzie ktoś jedzie i dwadzieścia parę dni ma gadać o tym samym. To znaczy się, że tu do tej pory nic się nie działo? Trzeba jechać do Bukaresztu, żeby dowiedzieć się o pewnych rzeczach? To musi boleć, w końcu te wyjazdy są za nasze pieniądze. Gdyby ktoś pojechał tam na jeden, dwa dni, przedstawił i zabrał materiały, zapłacił i przyjechał, to byłby jakiś inny odbiór, mógłby powstać jakiś inny klimat wspólnie ze związkami zawodowymi. Być może nie byłoby wówczas podtekstów, że ktoś nie wiadomo po co pojechał na Alaskę, ktoś tam kupił jakiś program kompute-

rowy, a później będzie go realizował bądź nie. Są to rzeczy niepotrzebne, może wyjazd jest potrzebny, ale próba jakby tajemnicy nikomu chyba nie wychodzi na dobre. Były też przypadki związane z umundurowaniem, sprawy słynne na całą Polskę, one muszą rzucać cień na dobrze prosperującą Pocztę Polską. Powtarzam, jestem zwolennikiem tego, aby w Polsce chronić to, co nasze, co polskie, oczywiście nie za wszelką cenę, ale jestem przekonany, że mamy doskonałą kadrę inżynierską, menedżerską, fachowców, którzy niekiedy potrafią zrobić coś znacznie lepiej, niż ten, kto ma chwilowo pieniądze i chce nam mieszać.

Druga obawa być może wynika z faktu pewnego niezrozumienia, może ująłbym to tak: konkurencja nie śpi, była o tym mowa, konkurencja przygotowuje się do tego i w sposób elegancki, i w sposób nieelegancki, podsycając niepokoje i wrzucając różnego rodzaju kwiatki do naszego ogródka, żeby w Poczcie Polskiej był większy chaos, żeby zajmować się sobą, a nie tymi tematami, o których był uprzejmy powiedzieć pan prezes URTiP, inni też o tym mówili, chodzi o upływający czas. Jeżeli wszyscy będą się zajmować wszystkim, a nie tym, co dalej jest potrzebne, to wtedy rzeczywiście skorzysta na tym ten trzeci, czyli ci, którzy chcą na ten rynek wejść i to nie tylko w Polsce, to się dzieje wszędzie, w energetyce, w telekomunikacji, mieliśmy też tego rodzaju przypadki.

Ale też warto zastanowić się nad tym, o czym tutaj mówił pan Grabowski. Pamiętam dyskusję, kiedy przygotowywaliśmy się do reorganizacji Telekomunikacji Polskiej w poprzedniej kadencji, zastanawialiśmy się, po co to robić, skoro było wiadomo, że za chwilę będzie to prywatyzowane, choć tu nie ma mowy o prywatyzacji. I co? Szarpaliśmy tych ludzi, a potem okazało się, że przyszedł Francuz i zrobił co chciał po swojemu. Prawdopodobnie – nie wiem, czy to jest prawda – dzisiaj będzie chciał jednak odejść od tej swojej restrukturyzacji, coś tam kombinuje nowego.

Nie wiem, czy będzie to dobry przykład, jeżeli ta reorganizacja – oczywiście nie chcę się wypowiadać w imieniu fachowców, ekspertów – będzie kopiowana i żywcem, ex cathedra, zastosowana do Poczty Polskiej, bo to jest jakby coś innego – nie jakby, na pewno coś innego.

Co mnie tu osobiście boli – albo wynika to z mojej niewiedzy – tak na dobrą sprawę brak jest polityki państwa, rządu w stosunku do usług pocztowych. Gdzie ja to widzę? Widzę w takim układzie, że w końcu Poczta Polska, przedsiębiorstwo państwowe, chce czy powinno wykonywać usługi, które rząd powinien, nazwijmy to, zlecać, czego oczekuje rząd, również i my parlamentarzyści.

W związku z tym trudno przejść do porządku dziennego nad tym, że muszą protestować listonosze, jak zrozumiałem, w kwestii ryczałtów, bo to nas parlamentarzyistów też dotyczy, ponieważ to myśmy uchwalali. Wiem, że część z nas miała innego rodzaju poglądy na tę sprawę, ale może jest to okazja nie tyle do protestowania, ile do podniesienia tematu i szukania rozwiązania w drugą stronę. Skoro wiemy, że tam musi być ta usługa i to musi być odpowiedniej jakości, ktoś musi tam dojechać, w związku z tym powinna mu się należeć z tego tytułu taka, a nie inna gratyfikacja. A może ta usługa jest związana z punktem piątym, z sięgnięciem do budżetu państwa po środki finansowe? Bardzo proszę.

Przecież konkurencja nie pójdzie tam, gdzie będzie musiała dopłacać, konkurencja pójdzie tam, gdzie jest sieć głęboka, gdzie na jednym kilometrze, jak to się mówi, są setki czy tysiące odbiorców, tam jest ta złota żyła, a tam, gdzie jest to najsłabsze

ogniwo, gdzie do obywatela jest daleko, gdzie trzeba niekiedy porządnie się nachodzić, żeby tę złotówkę zarobić, tam nikt nie pójdzie.

To jest ta droga, o której tutaj bardzo ładnie mówił pan prezes URTiP, że to jest szansa dla nas wszystkich, naprawdę dla nas wszystkich, i dla parlamentarzystów, i dla rządu, i dla przedsiębiorstwa państwowego, i dla załogi, która w tym będzie mogła widzieć szansę walki o pracę, ale nie tylko. Z tego, co ja tutaj przynajmniej słyszę, to nawet szturchając kolegę senatora, mówiłem, że pan Janusz Grabowski na niektóre tematy odpowiada jak dyrektor poczty, a zatem widać, że związki zawodowe poczuwają się, utożsamiają się z pewnymi rozwiązaniami i chyba warto ten dialog dalej wspólnie pociągnąć, przynajmniej mam takie odczucie, bo mówimy o tym samym, tylko jakby innym językiem, ale szukamy wspólnego rozwiązania.

Kontrakt na usługi to oczywiście jest szansa, mówił o tym ekspert, tego brakuje, przynajmniej takie miałem odczucie, jakby był niedosyt tej wiedzy, a może warto, bo przecież URTiP mówi: bardzo proszę, nie będziemy tam ganiać nikogo z tego tytułu.

Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli pominąć milczeniem fakt, że w urzędzie wojewódzkim na stole zamiast polskiej wody mineralnej mamy francuskie, kanadyjskie czy inne wody, wcale nie lepsze. Wtedy rodzi się pytanie: kto tam dociera, z kim dociera, w jaki sposób dociera? Francuzi doskonale dbają o swój rynek, a my pierwsi wychodzimy przed orkiestrę i tego nie zauważamy.

Myślę, że jeżeli te problemy uda nam się razem rozwiązać, podejść do sprawy z większą troską i mówić o Poczcie Polskiej, powtarzam Poczcie Polskiej, w końcu jesteśmy w polskim parlamencie i to jest nasz, nieładnie mówiąc, psi obowiązek dbać o interesy Polski w tych wszystkich przemianach, to chyba konkurencji będzie ciężiej przedostać się przez to nasze głębokie sito, ale do tego jest potrzebna współpraca.

Dziękuję za szczerze słowa związków zawodowych, które głównie tu, a nie gdzie indziej o tym mówią, widzą szansę na to, żebyśmy również i my, parlamentarzyści mogli, jeżeli będzie taka wola obydwu stron, włączyć się w nazwijmy to pojednanie, w naszym wzajemnym interesie.

Dlatego mam prośbę do kolegów senatorów z Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, abyśmy, jeżeli będzie taka wola, na naszym najbliższym spotkaniu – termin sobie dopasujemy – zwrócili się do ministerstwa, do Poczty Polskiej, jeszcze raz zaprosimy związki zawodowe, kiedy będziemy chcieli przyjrzeć się restrukturyzacji Poczty Polskiej.

Przyglądaliśmy się restrukturyzacji PKP i chciałbym powiedzieć, że ci, którzy mieli tu zaprezentować swoje racje, przyszli do nas i powiedzieli przed spotkaniem, że się dogadali, już nie było żadnego tematu, zdjęliśmy z naszego porządku obrad awanturę, jaka wisiała na włosku w zakresie przewozów regionalnych w trzech regionach. Okazało się, że ci, którzy – niestety z przykrością muszę to powiedzieć – sięgnęli po protest głodowy, mieli rację, tak przynajmniej wyniknęło z ostatecznego rozwiązania sprawy.

Nie sędzę, żeby tu musiało dojść do takich rzeczy, ale chyba warto z troską podejść do usług pocztowych w kontekście najsłabszego ogniwa, abyśmy nie wylali dziecka z kąpielą, wdrażając restrukturyzację, która być może przyniesie więcej szkód, niż to, co jest dzisiaj.

Nie chcę tu mówić o dyrektorach okręgów, o wzmacnianiu okręgów, przynajmniej takie jest odczucie załogi, że wzmacnia się okręgi, a z drugiej strony chce się je

likwidować, że się przerzuca kompetencje, że jest zamieszanie wśród załogi, niezrozumienie, podsycanie, zwielokrotnianie tych spraw. Do tego dochodzą też nieprawdziwe informacje i wtedy robi się to, o czym powiedziałem na początku. Dlatego miałbym prośbę do pana senatora Bieli i do pana senatora Matusiaka, weźmiemy też jeszcze kogoś z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, abyśmy mogli z dzisiejszego spotkania przygotować nasze wnioski i stanowisko, które roześlemy do zainteresowanych osób i obecnych na tej sali.

Wszystkim gorąco dziękuję za przybycie.

(Wiceprzewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce Janusz Grabowski: Czy można?)

Bardzo proszę.

**Wiceprzewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce
Janusz Grabowski:**

Panie Przewodniczący, chciałbym tylko zapewnić, że nasza manifestacja nie odbędzie się absolutnie kosztem naszych klientów, naszego społeczeństwa. Udział w naszej manifestacji wezmą tylko pracownicy, którzy będą mieli dzień wolny albo urlop, albo będą po nocnej zmianie. Jeśli na sali są dziennikarze, to bardzo bym prosił, żeby nie siać paniki, że w tym dniu urzędy będą zamknięte, albo coś w tym rodzaju, absolutnie.

W stu procentach zgadzam się z pana podsumowaniem, mamy tę świadomość, że nie mamy patentu na mądrość, tylko coś tam szwankuje.

Myślę, że jest wiele przykładów spraw, które w naszej dotychczasowej współpracy z tym kierownictwem i z poprzednim kierownictwem bez względu na przynależność partyjną itd. udało się Poczcie Polskiej załatwić i mam nadzieję, że to również przezwyciężymy.

Przykro, że akurat musimy dochodzić do tego przez tego rodzaju działania wymuszone, myślę, że zrozumienie po jednej stronie, jak również po drugiej będzie szło w interesie Poczty Polskiej. Dziękuję bardzo z zaproszenie.

Przewodniczący Jerzy Suchański:

Serdecznie dziękuję, to jest optymistyczny akcent dzisiejszego spotkania. Bardzo dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 45)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Halina Ewa Pieniążek

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851